20 gr. | 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp 22 mm) 36 gr W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 72 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. (tylko dla osób prywatnych); dla poszuk. pracy 20 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej dwa słowa) 40 gr

Rok II. Nr. 65.

Kraków, czwartek 21 marca 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł z odnoszeniem do domu 5 Zł.

Doniosłe narady Hitlera z Mussolinim.

Serdeczny ton rozmowy. — Hitler gościem Mussoliniego.

(=) **Brenner**, 19 marca. **W poniedziałek przedpołudniem około godz. 10.10 przybył Adolf Hitler w towarzystwie niemieckiego ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa do Brenneru na ziemię włoską.**

Tam oczekiwał Hitlera Mussolini, który znajdował się w towarzystwie włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano i powitał kanclerza Niemiec w sposób bardzo serdeczny.

Po powitaniu i przejściu przed kompanją honorową, obaj wodzowie dwóch narodów udali się do wagonu salonowego Mussoliniego, celem odbycia rozmowy.

2 i pół godzinna rozmowa.

Rozmowa na Brennerze między Hitlerem i Mussolinim, odbyta w wagonie salonowym Mussoliniego, trwała dwie i pół godziny i miała przebieg niezwykle serdeczny. W czasie rozmowy byli obecni niemiecki minister spraw zagranicznych von Ribbentrop i włoski minister spraw zagr. hrabia Ciano.

Serdeczne pożegnanie.

Po zakończeniu rozmowy, Mussolini podejmował w swoim wagonie salonowym Hitlera oraz obu ministrów spraw zagranicznych skromnem śniadaniem. Następnie Mussolini odprowadził Hitlera do jego pociągu. Przy dźwiękach hymnu narodowych niemieckiego i włoskiego przeszli obaj wodzowie swoich narodów ponownie przed frontem kompanji honorowej.

Na peronie pożegnali się z sobą obaj dostojnicy długim i serdecznym uściskiem dłoni oraz uprzejmym uśmiechem Hitler, stojąc w otwartem oknie swego wagonu salonowego, kontynuował jeszcze przez kilka minut ożywioną rozmowę z Mussolinim, aż wreszcie o godz. 13.11, dokładnie w trzy godziny i minutę po swym przybyciu, pociąg wiozący Hitlera ruszył w drogę powrotną.

Hitler i Mussolini wymienili jeszcze ostatnie pozdrowienie podniesionemi prawicami, a w kilka sekund potem pociąg opuścił dworzec, a tem samem ziemię włoską. —

Uwaga całego świata zwrócona na spotkanie na Brennerze.

(=) **Rzym**, 19 marca. **Spotkanie Mussoliniego i Hitlera zostało podane przez prasę poniedziałkową w formie olbrzymiej sensacji i zaopatrzone tytułami przez całą szerokość kolumny.**

Tytułowe strony dzienników zaopatrzone w dużych rozmiarów zdjęcia fotograficzne Mussoliniego i Hitlera. Wszystkie dzienniki podkreślają, że **niemiecko-włoskie spotkanie na Brennerze zwraca na siebie uwagę całego świata.**

Należy przypomnieć, że od spotkania w Monachjum we wrześniu 1938 r., nie było dotychczas osobistej wymiany zdań pomiędzy Mussolinim i Hitlerem. Już z tego faktu wynika doniosłość ostatniego spotkania, które poza tem, jak stwierdzają ze strony niemieckiej, było **przewidziane od dłuższego czasu.**

Niemiecki komunikat wojenny.

Atak na uzbrojone nieprzyjacielskie okręty handlowe i łodzie wywiadowcze na wsch. wybrzeżu Szkocji.

(=) **Berlin**, 19 marca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Na wschód od Mozeli i w terenie granicznym na południe od Zweibruecken odparto nieprzyjacielskie patrole wywiadowcze, zadając nieprzyjacielowi straty i biorąc przytem do niewoli licznych jeńców.

Obustronna działalność artyleryjska była nieco wyższa, niż w dniach poprzednich.

Flota powietrzna kontynuowała swoje loty wywiadowcze nad Francją i Wielką Brytanją. Na wschodniem wybrzeżu Szkocji zaatakowano nieprzyjacielskie uzbrojone okręty handlowe i łodzie wywiadowcze. Jedną łódź wywiadowczą zatopiono.

Katastrofa parowca na morzu Północnem.

(=) **Oslo**, 19 marca — Parowiec „Basra" (3.193 t. r.), płynący **pod flagą Panamy zatonął**, jak donosi „Haegesends Dagblad", na morzu Północnem po zderzeniu się z innym okrętem. 26-osobowa załoga została wyratowana przez pewien okręt norweski.

Brytyjski parowiec „Tiberton" nie daje znaku życia.

Okręt wraz z całą załogą uchodzi za zaginiony.

(=) **Amsterdam**, 19 marca. — Jak donosi Reuter z Londynu, brytyjski parowiec „Tiberton", pojemności 5225 ton, już od miesiąca nie daje o sobie znaku życia. Z tego powodu okręt ten wraz z całą załogą uważa się już za zaginiony.

Śmierć czyha u wybrzeży angielskich.

Uzbrojony kuter angielski natknął się na minę. — Okręt jugosłowiański zatonął.

(=) **Amsterdam**, 19 marca. Na podstawie oficjalnego komunikatu szefostwa admiralicji brytyjskiej zakomunikowała agencja Reutera z Londynu o **wypadku zetknięcia się z miną uzbrojonego angielskiego kutra rybackiego „Maida", który skótkiem tego poszedł na dno.** Podają również, że 5-osobowa załoga wraz z komendantem uważana jest za zaginioną.

W dalszym ciągu donosi agencja Reutera, że w ub. sobotę **zatonął u wybrzeża Walji jugosłowiański parowiec „Slava"** (4.512 t. r.). Jeden z marynarzy zaginął, natomiast pozostała załoga zdołała się uratować i przybyła na ląd. Wypadek miał miejsce na oczach załóg kilku okrętów bojowych angielskich.

Podróż do Włoch premjera Węgier

(=) **Rzym**, 19 marca. — **Według doniesień korespondentów budapeszteńskich dzienników rzymskich, premjer węgierski hr. Teleky opuścił we wtorek o godz. 7-ej rano stolicę Węgier, udając się wraz z małżonką do Włoch.**

W towarzystwie premjera wyjechało również kilku wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

Delegacja fińska udała się do Moskwy

Sztokholm, 19 marca. — **Fiński minister Paasikivi w towarzystwie drugiego członka delegacji pokojowej prof. Voinmaa udał się wczoraj samolotem do Moskwy, aby wręczyć rządowi sowieckiemu dokumenty ratyfikacyjne traktatu pokojowego.**

Równocześnie istnieje nadzieja, że natychmiast zostaną podjęte rokowania co do dalszych problemów i szczegółów, poruszonych w traktacie pokojowym. M. in. oświadczył przedstawicielom prasy min. Paasikivi, że pod uwagę wchodzi wysokość sumy, jaką Sowiety mają zapłacić Finlandji tytułem czynszu za wydzierżawienie tereu Hangoe na 30 lat.

Gen. Melchiori zwiedza fortyfikacje nad Renem.

(=) **Fryburg**, 19 marca. W czasie swej podróży po Generalnym Gubernatorstwie i na froncie zachodnim, jaką na zaproszenie Adolfa Hitlera odbywa bawiący obecnie w Niemczech generał-porucznik milicji faszystowskiej Melchiori, dostojny gość przybył do stolicy Badenji — Fryburgu w Breisgau, celem zwiedzenia odcinka frontowego nad górnym biegiem Renu.

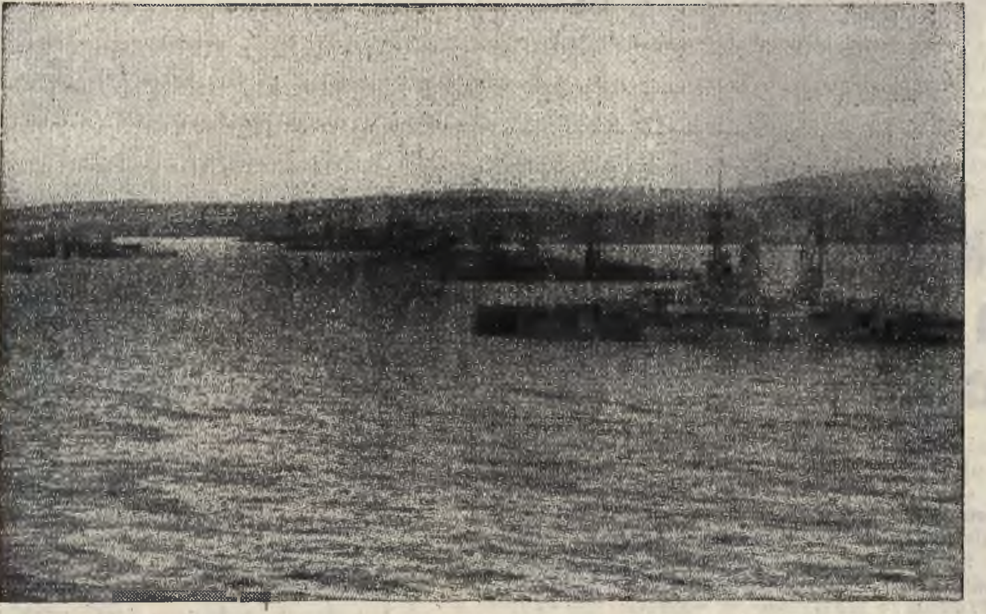
Gości powitał komendant odcinka w Fryburgu, który następnie towarzyszył im w czasie podróży wzdłuż linji Renu. Celem zorjentowania się w urządzeniach fortyfikacyjnych, goście zwiedzili szereg umocnionych pozycyj i fortów i obejrzeli szczegółowo objekty bojowe i ubikacje dla załóg.

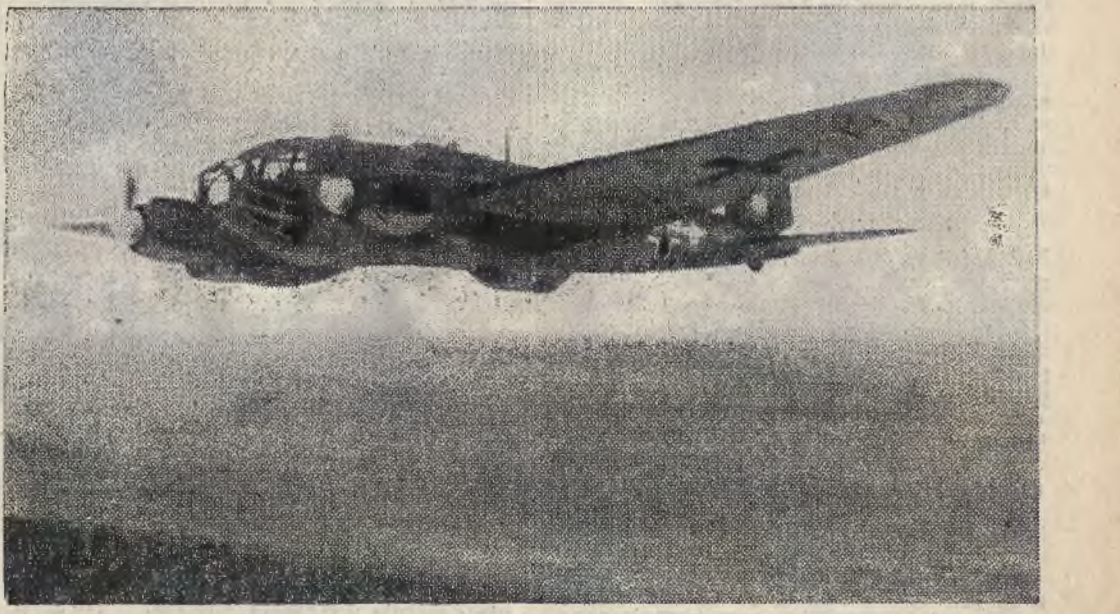
Zwiedzenie tych objektów wywarło na gościach włoskich bardzo silne wrażenie. Szczególnie interesowali się goście przejściami i połączeniami betonowemi na przednich pozycjach bojowych oraz punktach obserwacyjnych, jak i niemiej gigantyczną ich konstrukcją. Widziane przez nich objekty obronne, a zwłaszcza ich konstrukcja wywołały niezmierny podziw. Zwiedzanie pozycyj frontowych nad górnym Renem zakończone zostało zapoznaniem się ze stanowiskiem pozycji artyleryjskich oraz ich urządzeniem. (p).

W Anglji musi się zaprowadzić zracjonowanie energji elektr.

(=) **Amsterdam**, 19 marca. Jak donoszą z Londynu, miał angielski minister górnictwa oświadczyć, że **ludność musi się liczyć z możliwością zaprowadzenia zracjonowania zużycia energji elektrycznej, które to zarządzenie jest przewidziane przez władze brytyjskie.** (p)

Z nalotu na Scapa Flow.





Zdjęcie na lewo przedstawia port w Scapa Flow, główne schronienie angielskiej floty wojennej, nad którym niespodziewanie pojawili się niemieccy lotnicy, uszkadzając bombami wiele okrętów angielskich. Na prawo widzimy niemiecki samolot typu „Heinkel III". Maszyny tego typu zostały użyte do nalotu na Scapa Flow.

Lotnicy niemieccy o nalocie na Scapa Flow.

Słupy ognia i pożary na pokładach okrętów brytyjskich
Atak jakiego dotychczas jeszcze nie było.

(=) Berlin, 19 marca. **W tej samej chwili kiedy w Londynie czyniono rozpaczliwe wysiłki w kierunku umniejszenia rozmiarów i skutków ostatniego wyczynu bojowego lotników niemieckich, a mianowicie śmiałego i odważnego ataku powietrznego na Scapa Flow, miał cały świat w niedzielę wieczorem okazję dowiedzenia się z ust dzielnych lotników niemieckich szczegółów tego śmiałego nalotu na Anglję.**

Trzej oficerowie lotnictwa niemieckiego, którzy osobiście brali udział w ataku powietrznym, przedstawili swe przeżycia tej niezwykle skutecznej akcji przeciwko sławnej angielskiej Home Fleet, wobec zebranych przedstawicieli prasy niemieckiej i zagranicznej.

W opowiadaniu kierownika atakującej jednostki lotniczej, mianowicie jednego z pilotów i jednego obserwatora naszkicowany został obraz wydarzeń tak dalece dokładny, iż niemal każdy ze słuchaczy odnosił wrażenie, jak gdyby osobiście brał udział w tem śmiałem przedsięwzięciu.

Jak na wstępie wyjaśnia kapitan Schumann, w nalocie na Scapa Flow, który miał miejsce w dniu 16 marca b. r. w czasie od godziny 10 do 21 brały udział

niemieckie aparaty bojowe typu Heinkel 111.

Udało się obrzucić celnie bombami najcięższego kalibru trzy okręty bojowe angielskie oraz jeden krążownik o znaczniejszej wyporności. Uszkodzenie dwóch następnych okrętów bojowych należy przyjąć jako rzecz wielce **prawdopodobną.**

Oprócz angielskich pancerników wojennych, najcięższego typu, zebranych w zatoce Scapa Flow, wśród których miały się znajdować pancerniki „Hood“, Renown i „Repulse“, **zaatakowano lotniska, mające na celu ochronę portu wojennego i wyposażone w liczne samoloty myśliwskie.** Na lotniskach wzniecono liczne pożary, przyczem stwierdzono **uszkodzenie hangarów i terenów startowych.** Sąsiednie baterje nadbrzeżne zostały również obrzucone bombami, dotyczy to głównie artylerji przeciwlotniczej. Między innemi baterja takich dział, umieszczona na wyspie Fara **została trafiona celnym pociskiem bombowym w sam środek i zniszczona w całości.**

Wszystkie samoloty niemieckie bez żadnych uszkodzeń i strat w ludziach powróciły do ojczyzny. Stwierdzono jedynie niewielkie uszkodzenia przez oderwanie drzazg od aparatów, co w żadnym wypadku nie wpływa na zdolność do lotu lub możliwości obronne.

Jako pierwszy z oficerów niemieckich, którzy brali udział w ataku z pośród 3-ch przybyłych do Berlina, przemówił

kierownik eskadry mjr. Koench;

„Już od szeregu dni nasi wywiadowcy stwierdzili — opowiadał mjr Doench — że Anglicy popełnili tę nieostrożność, iż **główną siedzibę floty wojennej przenieśli do Scapa.** Od szeregu też dni wyczekiwaliśmy na taką pogodę, któraby nastręczała najbardziej pomyślne widoki powodzenia ataku, ponieważ — dodał mjr. Doench — ironicznie — nie mieliśmy zamiaru wyczarowywać z fantazji sukcesów, jak to zrobiło dowództwo angielskie po nieudanym ataku na Niemcy w dniu 18 grudnia ub. roku.

Oczekiwania nie zostały zawiedzione, — ponieważ jak mjr. Doehn stwierdził z pełnem zadowoleniem — **samoloty, które brały udział w ataku, nie poniosły najmniejszych strat.** Jeden tylko z aparatów został trafiony pociskiem, zdołał jednak bez żadnych trudności powrócić do bazy wyjściowej.

Przywódca eskadry opisał następnie, z jak precyzyjną dokładnością został planowany atak, ułożony aż do najdrobniejszych szczegółów. „Atak odbywał się ściśle według programu — jakby parada w czasie kongresu partyjnego lub przegląd przed dostojnikami zagranicznymi w Berlinie, w których to uroczystościach nalataliśmy się przecież do syta“.

O tem, jak się odbył sam lot, opowie nam najlepiej własnemi słowami sam mjr. Doench: „Po raz ostatni dokonano przeglądu załogi, poczem wznieśliśmy się w powietrze W ciągu kilku minut wszystkie aparaty szybowały już w powietrzu.

Kurs w kierunku Scapa!

Kilka chmur deszczowych i burz śnieżnych na jakie natrafiliśmy po drodze, to były drobiazgi, które nie mogły nam przeszkodzić w locie. Kiedy zbliżając się od strony wschodniej nadlecieliśmy nad zatokę Scapa, ujrzeliśmy z olbrzymiem zdumieniem, poprostu nie mogliśmy wierzyć własnym oczom, jak wiele rzeczywiście okrętów tam nagromadzono — i to przeważnie brytyjskich pancerników wojennych największych typów.

Byliśmy rzeczywiście w kłopocie z wyborem, jakie z tych „pudeł“ mamy sobie wybrać na cel. **Udało nam się rzeczywiście celnie utrafić cztery największe okręty i to jak celnie!** Niektóre okręty zostały trafione bezpośrednio, przy innych znowu padły bomby tak blisko, że z samolotów mogliśmy świetnie zaobserwować, jak okręty lekko „przytkały“, jak się to nazywa w żargonie lotniczym.

Ogień z dział przeciwlotniczych przy nalocie pierwszych atakujących samolotów nie był zbyt gwałtowny, później jednak stał się wcale żywy. Pomimo znacznego zużycia amunicji ze strony Anglików, **nie udało im się jednak nic upolować.** Na jednym z największych pancerników, w pół godziny po nalocie, kiedy zawracaliśmy kursem północnym, mogliśmy zaobserwować

olbrzymi słup dymu i ognia,

który obserwowano również z samolotów, jakie dokonały następnie ataku na lotniska“.

W podobny naturalny sposób opisywał bezpośrednio potem jeden z pilotów **nadpor. Magnissen** to przedsięwzięcie, które dzięki nieustraszonej odwadze lotników niemieckich stało się **najcięższym ciosem, jaki poniosła dotychczas brytyjska flota wojenna.**

Nadpor. Magnissen odmalował w słowach pełnych humoru nalot na Scapa Flow, który był już zresztą jego **13-tym lotem nad Anglją.** „Mój radjotelegrafista miał ze sobą swoją ustną harmonijkę i grał najpiękniejsze piosenki, które przez aparaty radjowe dochodziły do innych członków załogi. Nastrój był świetny“.

Nadpor. Magnissen mógł specjalnie dokładnie obserwować atak, ponieważ jego maszyna leciała na samym końcu. „Nadchodzi rozkaz: Atak zaczyna się! Podobnie, jak to w czasie ćwiczeń wykonywaliśmy niezliczoną ilość razy, a także wielokrotnie już praktykowaliśmy przeciw nieprzyjacielowi, tak poszło i tym razem. Miotacz bomb leżał w swej kabinie schylony nad celownikiem i podawał do mnie, jako pilota, lekkie poprawy kursu. Trochę więcej na prawo, więcej na lewo — **teraz dobrze! Jeszcze kilka sekund** — obserwator melduje: Ster nieco ukośnie, jednak o takie drobiazgi nie można się martwić w czasie nalotu, a już miotacz bomb daje rozkaz: Uwaga — zero!

Po wstrząsie maszyny, która stała się znacznie lżejszą po stracie jednej z najcięższych bomb, miarkuję, że **w tym momencie uwolniliśmy się od naszej największej troski, a zarazem naszego największego skarbu.** Wszystkie nasze myśli skupiły się teraz na tym ciężkim „kuferku“, który zesłaliśmy wdół, życząc mu najlepszego powodzenia. Minęło kilka sekund zanim nadeszedł meldunek o wyniku. Pierwszy podaje go miotacz pokładowy, który wznosi okrzyk bojowy i woła z triumfem: **„Trafił panie nadporuczniku, pali się!“**

Nadpor. Magnissen opowiada dalej, że przedni pokład trafionego pancernika wojennego pokrył się gęstą chmurą dymu, szybko się rozszerzającą tak, że w krótkim czasie cały pancernik został przesłonięty olbrzymiemi chmurami dymu.

Dowodem odwagi i śmiałości z jaką lotnicy niemieccy wykonali nalot jest fakt, że nadpor. Magnissen, pomimo gwałtownego ognia przeciwlotniczego nie mógł się „odłączyć“ od terenu i krążył jeszcze przez cztery do pięciu minut nad Scapa, obserwując obraz pobojowiska. Stwierdził on, że

ogień dział przeciwlotniczych był dość bezplanowy

Bez trudu udało się nadpor. Magnissenowi **odeprzeć atak nieprzyjacielskiego myśliwca.** Jeszcze z odległości 6 do 7 mil morskich od Scapa można było obserwować **olbrzymią płonącą plamę palącego się pancernika wojennego, która z bardzo dużej odległości wskazywała, gdzie leży Scapa Flow.**

Nadpor. Philipps, którego eskadra miała za zadanie zaatakowanie lotnisk myśliwskich, położonych koło zatoki Scapa i odparcie ataku myśliwców nieprzyjacielskich na bombowce niemieckie, opowiada moment, jak obie eskadry ukazały się równocześnie nad wyspami Orkney.

„Z zadowoleniem zauważyliśmy jak wśród szeregów ciężkich dział przeciwlotniczych **nastąpiło kilka eksplozyj,** które nie mogły być wywołane strzałami tych dział, ale musiały pochodzić od celnych bomb naszej sąsiedniej eskadry. Było to pierwsze moje spostrzeżenie zanim sam nie przeszedłem do ataku na mój cel.

Wśród zapadającego zmroku, podczas kiedy my sami krążyliśmy po ściemniającym się nieboskłonie, mogliśmy dokładnie zdaleka rozpoznać wyspy Orkney i rozróżnić bez żadnych wątpliwości nasz cel, mianowicie **lotnisko Earth House** wraz z hangarami i polem startowem.

Dwa angielskie aparaty myśliwskie usiłowały z tyłu zaatakować moją maszynę. Nie udało im się to, ja natomiast mogłem zgodnie z planem zrzucić szereg bomb na lotnisko. Widzieliśmy zupełnie dokładnie błyski eksplozji,

bomba spadała za bombą,

następnie poczęły się wznosić chmury dymu i pyłu, wywołane przez eksplozję, a wkrótce potem zajaśniały jaskrawe płomienie, stanowiące dowód, że **nasze bomby osiągnęły pełny rezultat.** Towarzysze moi, którzy przeprowadzili następne ataki, widzieli jasno płonące lotniska i mogli się według nich orjentować przy swoich atakach na lotniska **Kirkwall i Stromness.**

Jeszcze podczas ataku bombowego zauważyliśmy, jak pojedyncze samoloty myśliwskie usiłowały z dołu podlecieć ku nam. Prawdopodobnie jednak zostały one zmuszone do startu dopiero wskutek działania mojego atakującego samolotu i nie było już mowy, ażeby na czas potrafiły uzyskać naszą wysokość i mogły w jakikolwiek sposób przeszkodzić nam w ataku. W międzyczasie stało się tak ciemno, że **nieprzyjacielscy myśliwcy stracili wszelkie szanse skutecznego pościgu,** dzięki czemu nieustanne ataki mojej eskadry na trzy lotniska mogły zostać wykonane bez jakiegokolwiek oporu myśliwców.

W chwili, kiedy zrzucałem moje bomby, usiłowały mnie uchwycić **działa przeciwlotnicze,** jednak ani jedna z maszyn mojej eskadry nie została trafiona i nawet nie została draśnięta lub uszkodzona.

Wszystkie maszyny powróciły w najlepszym stanie.

Dobry rezultat widzieliśmy na własne oczy a towarzysze, którzy atakowali po mnie, a następnie razem ze mną wylądowali, mogą te szczegóły również potwierdzić“.

Temi słowami zakończył nadpor. Philipps swoje żywe opowiadanie o tym ataku niemieckich samolotów bombowych, który zadał angielskiej flocie bardzo ciężkie straty i **zdołał obezwładnić nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie na ich własnych lotniskach.**

Jako rezultat nalotu zostało stwierdzone pod gwarancją, że **każdy z czterech pancerników największego typu otrzymał po jednym celnym pocisku na każdą jednostkę.** Ponadto zaobserwowano jeszcze pociski padające w odległości 2, 3 lub 4 metry koło okrętów. Skutek działania najcięższych bomb, użytych przy tym ataku był tego rodzaju, że jak zaobserwowano, okręt koło którego upadła bomba, przez chwilę wyrzucany był z wody ponad linję zanurzenia.

Państwa skandynawskie pod wrażeniem spotkania wodzów na Brennerze i ataku niemieckiego na Scapa Flow.

(=) **Kopenhaga,** 19 marca. — **Kopenhaska prasa poranna zamieszcza na naczelnych miejscach doniesienia o spotkaniu Hitlera i Mussoliniego przy udziale ministrów spraw zagranicznych Włoch i Niemiec.**

Poprzednio już prasa tutejsza niezmiernie dobitnie podkreśla doniosłość rozmów, jakie minister spraw zagranicznych Niemiec v. Ribbentrop przeprowadził w Rzymie, zapowiadając niezmiernej wagi rezultaty tych rozmów.

Jako drugą sensację zamieszczają pisma na czołowych stronach atak niemieckich samolotów na Scapa Flow.

Sztokholm, 19 marca. — **Wiadomość o spotkaniu Hitlera i Mussoliniego na Brennerze wywołała w Szwecji olbrzymie wrażenie.** Berlińscy i rzymscy korespondenci tutejszych dzienników **wstrzymują się jednak narazie ze snuciem zbyt daleko idących domysłów na temat tego spotkania, tak niespodziewanie podanego do publicznej wiadomości.**

Z olbrzymiem zainteresowaniem śledzi opinja publiczna Szwecji doniesienia o niemieckim ataku powietrznym na Scapa Flow, przyczem podkreśla się ze szczególnym akcentem, że dopiero niedawno Churchill oświadczył, iż Scapa Flow nie będzie w przyszłości używany jako baza dla floty. Stanowi to dowód niezwykłej sprawności niemieckiej służby wywiadowczej, iż jak podkreśla prasa szwedzka — tak szybko w Niemczech dowiedziano się, że jednak znaczna część floty angielskiej znajduje się w Scapa Flow.

Danja stoi pod wrażeniem niem. ataku na Scapa Flow.

(=) **Kopenhaga,** 19 marca. — **Wszystkie kopenhaskie dzienniki poniedziałkowe donoszą w sensacyjnej formie o zwycięskim ataku lotnictwa niemieckiego na Scapa Flow.**

Dzienniki te podają na miejscach naczelnych wszystkie doniesienia niemieckie o ataku na angielską flotę wojenną i objekty wojskowe na terenie Anglji.

W ten sam sposób podano tu również opisy, zakomunikowane przez oficerów lotnictwa niemieckiego, biorących udział w tej akcji po swym powrocie korespondentom zagranicznym w Berlinie, przyczem berliński korespondent „Berlingske Tidende“ nadsyła swojemu pismu bardzo obszerne sprawozdanie o tym wypadku.

Londyński korespondent dziennika „National Tidende“ pisze, że **Winston Churchill niewątpliwie zostanie wystawiony w parlamencie na krzyżowy ogień pytań,** kiedy posłowie zażądają od niego wyjaśnienia, w jaki sposób niemieckie samoloty bombowe mogły się tak łatwo przedrzeć poprzez kordony obserwacyjne i znaleźć się nad tak ważnym punktem jak Scapa Flow. Londyńskie doniesienie dziennika „Berlingske Tidende“ nazywa ostatni atak **największym dotychczas niemieckim atakiem powietrznym na bazę wojenną angielskiej floty macierzystej.**

Dowód olbrzymiej sprawności niemieckich lotników.

Potężne wrażenie ataku lotniczego na Scapa Flow w prasie portugalskiej.

(=) **Lizbona,** 19 marca. — **Atak lotników niemieckich na Scapa Flow odbił się głośnem echem w całej prasie portugalskiej.** Dzienniki drukują na pierwszych stronach komunikat naczelnej komendy wojsk niemieckich. Dziennik „Seculo“ zamieszcza szkic mapy celem zobrazowania odległości między Niemcami i Scapa Flow i podkreślenia doniosłości tego przedsięwzięcia, przyczem określa lot samolotów niemieckich jako dowód najwyższej sprawności lotników niemieckich.

Niemiecki atak lotn. sprawił silne wrażenie w Bułgarji.

(=) **Sofja,** 19 marca. — **Wielki niemiecki atak lotniczy na Scapa Flow wywarł tu silne wrażenie.** Pierwsze wiadomości o tym ataku, podane przez radjo, rozeszły się z szybkością błyskawicy, stanowiąc powszechny przedmiot ożywionych dyskusyj.

Dziennik wieczorny „Duma“ przynosi doniesienie o niemieckim ataku lotniczym w sensacyjnej formie, na czołowej stronie pod całostronicowym tytułem i wielkiemi czcionkami blokowemi.

Najdotkliwszy cios przeciw flocie angielskiej.

Wielka sensacja dnia w Sztokholmie.

(=) **Sztokholm,** 19 marca. **Dla prasy sztokholmskiej niemiecki atak powietrzny na Scapa Flow i lotniska angielskie stanowi sensację dnia.**

Dzienniki publikują streszczenie opisów trzech oficerów lotnictwa niemieckiego udzielonych prasie. „Sztockholm Tidningen“ i „Dagens Nyheter“ przynoszą doniesienia o ataku lotniczym na kolumnach poświęconych wiadomościom politycznym i zaopatrują je w tytuły, biegnące przez całą szerokość strony.

Jakkolwiek dzienniki **podają również angielski opis tego ataku,** to jednak nie da się zaprzeczyć, że sukcesy niemieckie, odniesione w ataku na główny port angielski wywarły bardzo głębokie wrażenie na tut. opinji publicznej.

Irlandja zwraca się do narodu amerykańskiego o poparcie.

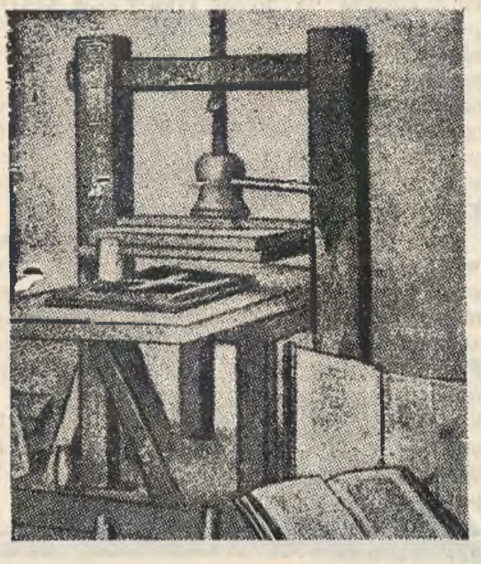
(=) **Nowy Jork,** 19 marca. W związku z obchodem święta patrona Irlandji, św. Patryka, zwrócił się premjer de Valera z apelem do narodu amerykańskiego o pełne poparcie moralne w kierunku zakończenia trwającego dotąd rozczłonkowania Irlandji i odzyskania wolności dla pozostałej części Irlandji tak, aby cała Irlandja stała się krajem wolnym i niezależnym.

W dorocznej uroczystości ku czci św. Patryka, mimo silnej śnieżycy, wzięło udział 75 tys. Amerykanów pochodzenia irlandzkiego, w tej liczbie członkowie licznych organizacyj, których dążeniem jest uzyskanie niezawisłości państwa irlandzkiego. (p)

W 500-lecie druku.

Jan Gutenberg.

W 1440 r. została wynaleziona sztuka drukarska.



Prasa drukarska sporządzona przez Cotera.

Kraków, w marcu.

Przed 500 laty książka w dzisiejszej postaci była nieznaną. Jeżeli ktoś chciał mieć książkę, musiał ją **sam przepisać lub dać komuś do przepisania.** Przepisywaniem zajmowali się zwłaszcza zakonnicy po klasztorach. Rzecz zrozumiała, że **przepisywanie książki trwało bardzo długo.** Niejednokrotnie zakonnik kończył życie, a książka ani do połowy przepisaną nie była. W związku z tem **książki były bardzo drogie** i tylko bogaci ludzie mogli je posiadać.

W roku 1440 została wynalezioną sztuka drukarska. Wynalazcą jest **Johann Gutenberg.** Urodził się on w Moguncji między 1394 a 1397 rokiem. Nie wiele wiemy o jego młodości. W każdym razie przed 1430 rokiem opuścił Moguncję, a w 1434 r. znajdujemy go już w Strasburgu, gdzie posiadał drukarnię.

W drukarni odbijał obrazy świętych, a w końcu książki.

Drukowanie polegało wówczas na tem, że wycinano na drewnianych tablicach litery czy obrazy, pokrywano tablicę farbą, na wierzchu układano papier i przyciskano przy pomocy prasy. Do wydrukowania książki trzeba było wycinać **tyle tablic, ile stron liczyła książka.** Dla każdej książki trzeba było sporządzać nowe tablice.

Gutenberg wpadł na **szczęśliwy pomysł,** aby drewniane tablice poprzecinać na kolumny, kolumny na wiersze, wiersze na słowa, a **słowa na poszczególne litery.** Wielka zasługa Gutenberga polega właśnie na tem, że pomyślał o ruchomych czcionkach.

Skoro Gutenberg posiadał już poszczególne litery, składał je następnie w słowa, wiersze, a te tworzyły strony. Po użyciu rozkładano je, a litery można było użyć powtórnie. W istocie rzeczy **sprawa nie była tak łatwą** i Gutenberg musiał walczyć z wielu trudnościami, zanim zdołał praktycznie wykorzystać ten pomysł.

Dla dokonania licznych prób i ulepszeń, Gutenberg potrzebował **wiele pieniędzy,** a ponieważ jego skromny majątek rodzinny wyczerpał się, wszedł on **w kontakt z mogunckim złotnikiem Janem Fustem.** Ten ostatni został przyjęty do spółki, wzamian za co dostarczył Gutenbergowi potrzebnych pieniędzy.

Dzięki tej pomocy udało się wkońcu niestrudzonemu Gutenbergowi

zastąpić łatwo łamliwe drewniane litery przez metalowe.

Wkrótce wynaleźli oni sposób, aby te metalowe litery odlewać w odpowiednio sporządzonych formach, dzięki czemu można było zrobić mniejszy lub większy ich zapas.

Przy pomocy takich metalowych liter ukończył Gutenberg po 3-letniej pracy w r. **1452 druk łacińskiej biblji na pergaminie.**

Niestety los nie uśmiechnął się Gutenbergowi i nie dozwolił mu zbierać owoców jego długiej i wyczerpującej pracy. Jeszcze przed wykończeniem tego pierwszego dzieła, w którym pokładał wszystkie swoje nadzieje, chytry Fust zażądał zwrotu udzielonej pożyczki. Ponieważ Gutenberg nie był w możności wywiązać się ze swych zobowiązań i nie mógł zwrócić Fustowi należnej kwoty, ten **zafantował mu warsztat wraz z całem urządzeniem i modelami,** a w końcu usunął zupełnie Gutenberga ze wspólnego dotychczas przedsiębiorstwa.

W ten sposób długoletnia praca Gutenberga nie przyniosła mu pożądanych rezultatów i **on musiał całą rzecz rozpoczynać na nowo.** W tych ciężkich chwilach znalazł Gutenberg pomoc i poparcie u Kurfuersta Adolfa von Nassau, przy pomocy którego założył **nową drukarnię w Moguncji.** W ciągu kilku lat istniały jedynie te dwie drukarnie na całym świecie, ponieważ tak Gutenberg jak i jego uprzedni wspólnik Fust, strzegli skrzętnie tajemnicy, a każdy pracownik musiał zobowiązywać się pod przysięgą do milczenia. Jeszcze wówczas **wiele ludzi uważało sztukę drukarską za coś czarodziejskiego** i pozostającego w łączności z czarną magja.

Skoro w roku 1452 Moguncja została zdobytą i splądrowaną, wówczas **pracownicy drukarni rozprószyli się po całym świecie** i wkrótce powstały w wielu innych miastach drukarnie, zwłaszcza w Niemczech południowych.

Gutenberg zmarł w Moguncji w roku 1468. Wdzięczni obywatele **wystawili mu w roku 1840 wspaniały pomnik z bronzu.**

Wynalazek druku wywarł olbrzymi wpływ na życie ludzi i przyczynił się do **zapoczątkowania nowej ery.** Drukowane książki były bowiem już o wiele tańsze i prawie każdy mógł je kupować, a oświata zaczęła coraz łatwiej przenikać pomiędzy ludzi mniej zamożnych.

Skorzystała na tem i Polska. Za panowania Kazimierza Jagiellończyka przybyli do Krakowa pierwsi drukarze (1465), co wpłynęło korzystnie na rozwój naszego piśmiennictwa.

✠

Zdjęcie miniaturowe na usługach bibljotek.

W bieżącym roku, właśnie w 500 rocznicę epokowego wynalazku Gutenberga, inżynier moguncki **dr Józef Goebel** dokonał niezmiernie **ciekawego odkrycia,** które pozwoli na prostsze i tańsze sporządzanie książek. Pomysł inżyniera polega na tem, że będzie można obrazy i pismo **odbijać bez pomocy maszyn drukarskich.**

Po długich próbach skonstruował dr Goebel przyrząd do zdjęć, przy pomocy którego **można odbić sto stron normalnego formatu książkowego w ciągu 15 minut.** Zdjęcia są dokonywane szeregowo na błonach płaskich, formatu 9×12. Dla pomniejszeń ustalono podziałkę 1:20.

Już rozpoczęto seryjną budowę specjalnych stołów do czytania, które umożliwią odczytywanie w ten sposób sporządzonych książek, nut, rękopisów i **obrazów w naturalnych barwach.**

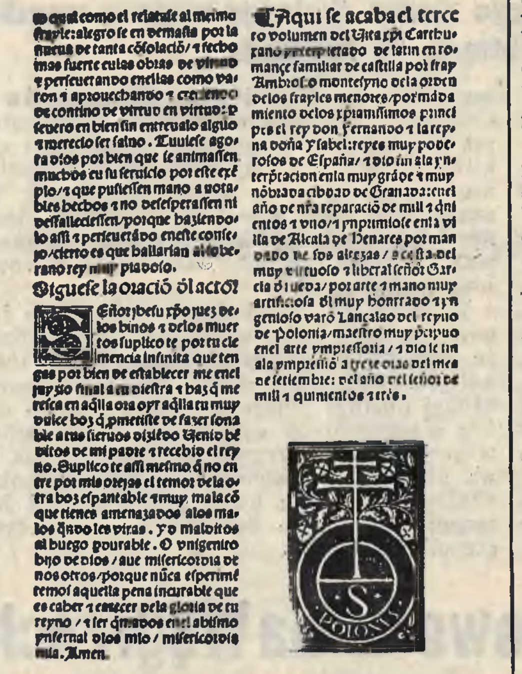
Znaczenie tego wynalazku jest ogromne tak pod względem kulturalnym, jak i kulturalno-politycznym. Badacze będą mogli w ten sposób mieć do dyspozycji w swych pracowniach odbitki kosztownych rękopisów i druków.

Dla bibljotek i archiwów, które dotychczas walczyły ze stale wzrastającym brakiem miejsca, wynalazek inżyniera Goebel'a przedstawia olbrzymie udogodnie, gdyż **będzie można przechowywać odbitki wielu książek, a zwłaszcza dzienników, na stosunkowo małej przestrzeni.** Oczywiście, że fotografja miniaturowa (mikrokopja) nie ma na celu zupełnego wyeliminowania książki.

Przedsiębiorstwo, jakie powstało w Moguncji dla eksploatacji powyższego wynalazku, już wypuściło na rynek księgarski pierwszą rzecz w ten sposób sporządzoną, a mianowicie „Mowę Peryklesa nad poległymi".

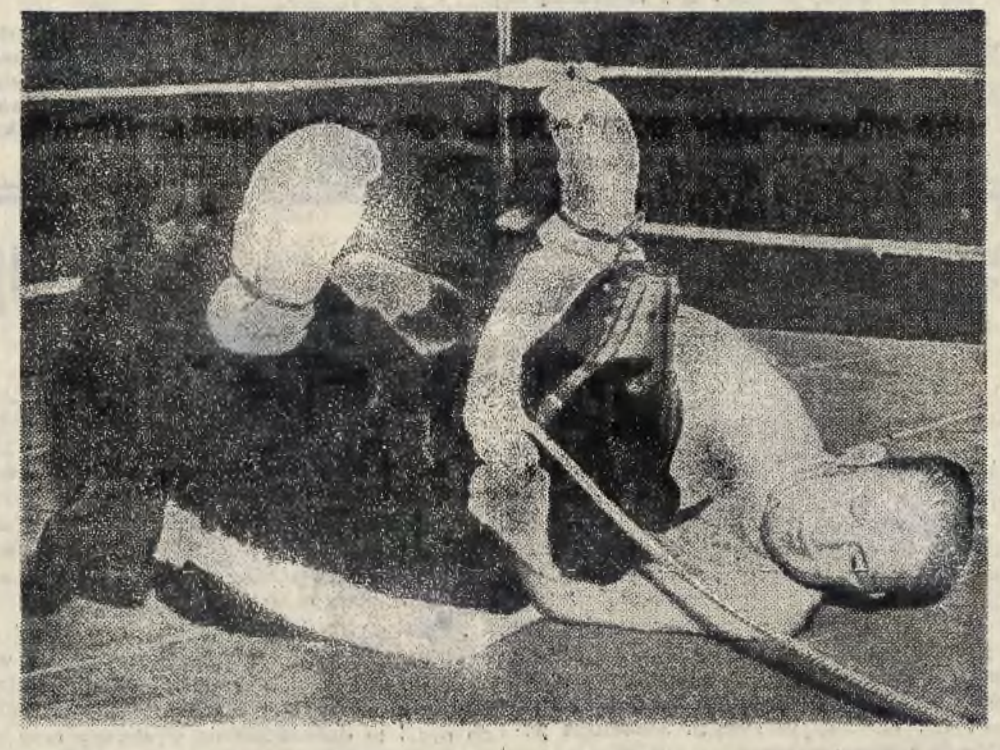


Piękna karta tytułowa „Pamiętników Marco Pola", wyd. przez St. Polaka i Kromberga w Sewilli w r. 1503.



Kolofon i znak drukarski Stanisława Polaka na monumentalnem wydaniu „Życia Chrystusa" Ludolfa z Saksonji, Alcala de Henares (1503).

Zapasy z niedźwiedziem.



Amerykański zapaśnik Roy Welsch nie był zadowolony ze swych przeciwników, z których żaden nie mógł mu sprostać. W obec tego spróbował on swych sił w walce z niedźwiedziem. Na wszelki jednak wypadek niedźwiedziowi nałożono potężny kaganiec a łapy owinięto mu pewnego rodzaju rękawicami, aby nie mógł skorzystać ze swych pazurów. Mimo pozorów sensacji występ Welscha nie wywołał jednak wrażenia wśród publiczności amerykańskiej, która tylko w bardzo nielicznej liczbie przybyła na to nieciekawe widowisko. Fragment walki Welscha z niedźwiedziem widzimy na naszem zdjęciu.

Spotkanie niemieckich łodzi podwodnych.



Wracająca z wyprawy dalekomorskiej niemiecka łódź podwodna wymienia sygnały pozdrowienia z drugą łodzią, która opuszcza port, udając się na pole walk morskich.

Pierwszy kozioł.

— Pan strzela?

Zamyśliłem się. Kiedy strzelało się na froncie. Później — wróble z floweru. Ponieważ jestem człowiekiem uczciwym, więc odpowiadam ściśle:

— Hm... niegdyś, owszem...

— Wiedziałem! Musi pan strzelać! Taka przyzwoita rodzina... Jedziemy na kozły.

Co miałem robić? Wyprowadzać go z błędu, iż mimo, że pochodzę z „takiej porządnej..." i? Nie! Pojechaliśmy.

Ponieważ prawie była ruja, czyli kres godowy kozła, postanowiliśmy zapolować z wabikiem.

Wabiliśmy, lub ściślej, wabił Iwan, potomek osaczników. A ja — niszczyłem piękne, pożyczone buty z żółtej skóry, zapadając po kolana w bagno i wściekłe boje tocząc z komarami, gzami i sławną, kresową muszką. Drapałem się, jak nigdy dotychczas w życiu, co chwila, kiedy najpierw beknęło coś w gąszczu wściekle, a później, z niemniejszą złością wrzasnął wabiący:

— Panok, tak koziołek pod samym nosem, a panok papierosa zapala?! O, koziołka oczy słabe, ale za to słuch nie daj Boh, jak usłyszał, że zapałka trzasnęła... Tfuj, ty czort!

— Komary — usprawiedliwiam się żałośnie.

— Ta cóż komary? Stworzonka maleńkie. I owe żyć muszą... A tu takiego kozła wypuszczać dla jednej muszki...?

Dość, że po 6 godzinach włóczenia się, po uroczyskach, kładkach, giboczących się pod stopami, jak pokład tonącego okrętu, skakaniu po kępach, zgryziony przez gzy i muchy na jeden wielki bombel, dotarłem na nocleg do chałupy, gdzie miał mnie oczekiwać towarzysz myśliwskiej wyprawy. Na szczęście i on nie ubił nic, więc było lżej. Choć w nocy na dobitkę pchły znęcały się nad nami, pchły kresowe, bujne, wielkie, jak konie i nieuchwytne, niczem gazela na afrykańskim stepie... Nazajutrz skoro świt, umykaliśmy co sił... w szkapie, która wlokła się noga za nogą. Postanowiliśmy zapolować na sąsiednim terenie.

Urządzono nagonkę. Postawiono mnie gdzieś pod krzakiem. Pierwszy miot! Nic!

— Czemu pan nie strzelał, przecież szło coś na pana najwyraźniej?

Może i szło rzeczywiście, ale — już się nauczyłem replikować po myśliwsku:

— Tak, ale koza, nie kozioł!

Czuję, że szacunek dla mnie rośnie, jak na drożdżach. Sarnę zabić, byłaby okropność, kompromitacja myśliwska nie do przebaczenia. Na nieszczęście i najniepotrzebniej w świecie swoje dwa grosze pakuje Iwan:

— A czy samica ma różki, bo zdaje się, że...

Po kilku minutach — drugi miot. Sterczę pod jałowcem i wytrzeszczam oczy. Sunie coś między liśćmi bronzowego. Przystaję i znowu. Wlepiam ślepia i — szukam rogów. Jako żywo — są! Sztucer drży mi w łapie. Myśli galopują piorunem: — „Strzelaj, psia krew! A jeśli nie trafię?... Mają się ze mnie śmiać, gdy kozioł jest zaledwie o 30 kroków... I kotłuje się coś w trawie. Porywa się jeszcze na przednie nogi, lecz po chwili leży...

— Jest, jest — krzyczą nadbiegający ludzie, — ach jaki koziołek drze się Iwan — szóstak, oznajmiają towarzysze — dobry strzał!

Irlandja zdecydowana na obronę swej neutralności.

Oświadczenie de Valery.

(=) **Nowy Jork, 19 marca.** — New York Times“ publikuje wywiad swojego dublińskiego sprawozdawcy z premjerem de Valerą.

W wywiadzie tym de Valera oświadczył m. in., że **niema żadnych powodów do przypuszczeń, iż Irlandja nie jest w stanie utrzymać swej neutralności.** Irlandja poczyniła wszelkie możliwe starania w kierunku zachowania faktycznej neutralności oraz w kierunku obrony swej neutralności na wypadek ewentualnego jej naruszenia. — W takim wypadku Irlandja zdecydowana jest bronić wszelkiemi siłami swoich praw.

Druzgocące skutki akcji niemieckich samolotów.

Głosy włoskie o ataku z powietrza na Scapa Flow.

(=) **Rzym, 19 marca. — Potężne skutki ataku niemieckiego lotnictwa na Scapa Flow podane zostały przez dzienniki rzymskie w sensacyjnej formie, na miejscach naczelnych i bogato ilustrowane zdjęciami.**

Dzienniki piszą o „druzgocących skutkach akcji“ samolotów niemieckich. Londyn, jak stwierdzają w dalszym ciągu dzienniki włoskie, **usiłuje zmniejszyć sukcesy niemieckie, przyznając się tylko do uszkodzenia jednego okrętu,** ale podobne wypadki, w których admiralicja brytyjska dementowała przez całe tygodnie, a nawet miesiące prawdziwy stan rzeczy, zanim wreszcie Churchill pewnego dnia z miną niewiniątka musiał przyznać się do prawdy, upoważniają do przypuszczenia, że i obecnie należy do czynienia z podobnemi próbami zatuszowania prawdy.

Doniosłość portu w Scapa Flow dla Anglji, jaki pisze „Messagero“ była już niejednokrotnie podkreślana w angielskiej Izbie Gmin w przebiegu niezwykle ożywionych dyskusyj. **Scapa Flow jest głównym portem obronnym Anglji i zarazem pewnego rodzaju symbolem wojskowej potęgi Wielkiej Brytanji.** „Popolo di Roma“ wyraża opinję, że bombowce niemieckie pokrzyżowały plany angielsko-francuskie.

Z DNIA.

Kalkulacja.

Znalazłem się pewnego razu w liczniejszem towarzystwie, które omawiało najrozmaitsze zagadnienia ekonomiczne: jak wpłynie na życie gospodarcze spadek ceny złota, ile cukru wypada przeciętnie na głowę mieszkańca, o ile groszy spadną w cenie jajka na wiosnę, ile hektolitrów mleka przybędzie w powiecie krakowskim po ocieleniu się krów, ile człowiek zużywa gramów podeszwy, robiąc dziennie 5 kilometrów i to a) przy pięknej pogodzie, b) przy gołoledzi, c) przy błocie, d) przy padającym śniegu i czy należy raczej ze względów ekonomicznych chodzić po mieście w czasie pogody, czy też w czasie słoty? Poza temi obliczeniami emocjonowano się bardzo zagadnieniem czy brak mięsa wpływa na wyłysienie, które mięso zawiera więcej witamin cielęce czy wieprzowe, a wkońcu czy lepsze są papierosy bukowe, czy też dębowe?

Wśród towarzystwa zauważyłem pewnego starszego pana, który nie brał zupełnie udziału w rozmowie, tylko raz po raz ironicznie się uśmiechał. Robił wrażenie człowieka bardzo lekkomyślnego, który nie zamierza wcale skorzystać, z dobrych wskazówek oszczędnościowych, jakie dawali mu jego znajomi. Chcąc przekonać tego człowieka, który zupełnie zdawał się nie orjentować w obecnej sytuacji gospodarczej, postanowiłem pomówić z nim na te tematy i dać mu praktyczne wskazówki.

Szliśmy w jednym kierunku, więc rozmówa ciągnęła się w dalszym ciągu.

— Zauważyłem, że pan podczas naszej bezwątpienia ciekawej rozmowy był dosyć znudzony i jakoś nie dał się przekonać wywodom doświadczonych osób.

— Hh, hm, — mruknął znajomy, wyrażając w ten tajemniczy sposób swoje zdanie.

— Ale widzi pan, dzisiaj są takie czasy, że trzeba być dobrze przygotowanym, dobrze się orjentować, być oszczędnym i przewidującym, aby móc bez większego uszczerbku. Wszystko musi polegać na doktadnem obliczeniu...

— Tak ma pan rację — potwierdził moje wywody znajomy.

— Przedewszystkiem proszę pana oszczędność! Niech pan sobie wyobrazi, że pan przestaje palić. Ileż tysięcy zaoszczędza pan w ciągu roku! Zauważyłem, że pan dużo pali. Dajmy na to 40 papierosów dziennie, tj. 2 pudełka „sportów“. Jedno pudełko kosztuje 1.20, czyli, że pan dziennie przepala 2.40, tj. w miesiącu 72 zł, a w roku 864 zł. Niech pan to pomnoży przez lat 20-cia, a zbierze pan piękną sumę blisko 18.000 zł, za które mógł pan wybudować wcale ładną willę, dającą schronienie panu i pańskiej rodzinie. A cóż dopiero mówić o wódce! Wypija pan, powiedzmy, dziennie 4 kieliszki, po 50 gr. i znowu 2 zł. dziennie idzie jak z bicza trzasł. Dalsze obliczenie mniej więcej to samo jak przy „sportach“. I znowu po 20-tu latach ma pan 18.000 zł., tj. razem z poprzedniemi 18-ma — 36.000 zł. To już jest suma, za którą można kupić zupełnie porządny dom czynszowy. Domy procentują się obecnie na 8 procent, czyli miałby pan z tego domu przeszło 2.500 zł., tj. 200 miesięcznie, co przy stałem zajęciu jest naprawdę bardzo miłym dodatkiem.

— Tak, tak, pańskie obliczenia są słuszne! — potakiwał mój znajomy.

— A widzi pan, — rzekłem pełen triumfu. Tak, proszę pana trzeba żyć z ołówkiem w ręku i wtedy dochodzi się do wielkich rezultatów. A tak cóż pan ma?

Właśnie doszliśmy do domu, w którym mieszkał mój znajomy, to też wyjął klucz z kieszeni i począł otwierać bramę.

— Tylko ten klucz! — zakończyłem nie czekając na jego odpowiedź i chcąc zrobić świetny dowcip.

— Niekoniecznie drogi panie! — odezwał się znajomy, spoglądając na mnie z politowaniem. Poza kluczem mam ten oto dom: 5 pięter, 42 mieszkania, dochód miesięczny 3000 zł. Pomimo że paliłem wbrew pańskiemu zakazowi, że piłem wódkę, a nawet wino, nie składałem skórek pomarańczowych do spiżarni itd. itd.

— Dziwny wypadek! — musiałem przyznać nieco skonfundowany.

— Wcale nie dziwny, poprostu ojciec mi go zapisał w spadku! — odparł śmiejąc się znajomy.

Od tego czasu nikomu nie udzielam dobrych rad.

Xerez.

Anglja i Francja planowały złamanie neutralności Norwegji i Szwecji.

Rewelacje fińskiego i szwedzkiego ministra.

(=) **Sztokholm,** 19 marca. — **Z mów fińskiego premjera Ryti i szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Günthera wywnioskowały obecnie koła polityczne zupełnie jasno, że Anglicy i Francuzi zamierzali, wbrew woli państw skandynawskich, wymuszenie przemarszu swych wojsk przez Norwegję i Szwecję, w razie gdyby Finlandja zwróciła się o pomoc do mocarstw zachodnich.**

Premjer Ryti podkreślił mianowicie, że nie należało się liczyć przed kwietniem z przybyciem i czynnem użyciem na froncie wojsk angielskich i francuskich. Ponieważ francuski premjer Daladier stwierdził, że okręty dla przewozu wojsk są już przygotowane do drogi, wnioskuje się z tego w państwach skandynawskich, iż w Finlandji posiadano zapowiedzi na to, że Anglicy planowali tego rodzaju zamach na prawa neutralności Szwecji i Norwegji.

Szczególne wrażenie wywołało stwierdzenie premjera Ryti, że **zapowiedziana pomoc mocarstw zachodnich nie byłaby w stanie zastąpić strat, poniesionych przez Finlandję.**

Wielka katastrofa kolejowa w Japonji.

Przygniecione ciężarem upadającego złomu skalnego wagony wpadły do rzeki. — 15 zabitych, 30 rannych.

(=) **Belgrad,** 19 marca. **Katastrofa kolejowa na linji Karlowacz—Lubiana, jaka miała miejsce w ub. niedzielę rano w okolicy wsi Caluka pociągnęła za sobą 45 ofiar ludzkich, w tej liczbie 15 zabitych, 10 ciężko i 20 lżej rannych.**

Przebieg tej strasznej katastrofy był następujący: Na pociąg osobowy, zdążający od stacji Karlowacz w kierunku Lublany, spadł ze znacznej wysokości w dolinie Kulpy **potężnych rozmiarów blok skalny, który zmiażdżył drugi za parowozem wagon, oraz połowę trzeciego wagonu osobowego, a następnie strącił je do płynącej opodal nasypu kolejowego rzeki Kulpy,** która w tem miejscu posiada znaczną głębokość z uwagi na znajdujące się opodal zakłady elektryczne. Wagony w oka mgnieniu zanurzyły się pod wodą, zaś **wszyscy pasażerowie w liczbie 15 zatonęli.** W drugim i dalszych wagonach znaleziono 10 pasażerów z ciężkiemi, zaś 20-tu z lżejszemi obrażeniami. Na szczęście w pociągu znajdowało się kilka wagonów z wojskiem, które niezwłocznie przystąpiło do akcji ratunkowej. W **czasie tych robót urwał się drugi blok skalny, który z niezwykłą siłą wpadł na parowóz i wagon pocztowy, zmiatając je również wgłąb rzeki.**

W ostatnich dniach zanotowała prasa jugosłowiańska kilka wypadków tego rodzaju obsuwania się urwisk skalnych na tory kolejowe, jednakże dzięki uwadze wzmocnionej obsługi kolejowej dotąd obeszło się bez nieszczęśliwych wypadków. Przed mniej więcej rokiem zdarzyła się podobna, jak w ub. niedzielę katastrofa zerwania się bloku skalnego na linję kolei wąskotorowej łączącej Belgrad ze Serajewem, w której straciło życie 20 osób. (p).

Straszliwe skutki powodzi na Węgrzech

Budapeszt, 19 marca. — **Tajanie śniegu na Węgrzech spowodowało znaczne podwyższenie się poziomu wód, skutkiem którego stwierdzono poważne szkody.**

Poziom wody na Dunaju osiągnął w poniedziałek w południe pod Budapesztem tak wysoki stan, **jakiego nie zanotowano w ciągu ostatnich 70 lat.**

Woda opadła o kilka centymetrów, tak, że istnieje nadzieja, iż największe niebezpieczeństwo już przeminęło. Przystanie towarzystw żeglugi i składy znajdują się jeszcze pod wodą, tak, że wystają tylko dachy, ponad któremi przewalają się potężne masy wody.

Na przedmieściu Budai przedsięwzięto akcję, celem opróżnienia ulic najwięcej zagrożonych powodzią. W Nowym Peszcie Dunaj zniszczył groblę. Po spływie lodu w poniedziałek uruchomiono komunikację wodną na Dunaju.

Na prowincji powódź przybrała groźniejsze rozmiary. Skutkiem powodzi trzy osoby straciły życie. Masy wód zniszczyły wiele mostów i budynków. W wielu wypadkach musiano użyć oddziałów wojska do akcji ratunkowej.

Czeska opinja publiczna przeciw Anglji

Nie będziemy wyciągali kasztanów z ognia dla Anglji.

(=) **Praga,** 19 marca. W związku z zawarciem układu pokojowego fińsko-sowieckiego nie znajdzie się już żaden mały neutralny naród, któregoby nie ogarnęła panika i trwoga po otrzymaniu „propozycji zabezpieczenia“ ze strony mocarstw zachodnich.

Znając ten fakt, należy wyrazić najwyższe zdumienie z powodu propozycyj pana Halifaxa, który w rocznicę ustanowienia protektoratu Czech i Moraw czyni znowu **starania w kierunku zbliżenia się ku narodowi czeskiemu i zagwarantowaniu „samodzielności“ temu narodowi, którego mocarstwa zachodnie przed tak niedawnym czasem sromotnie pozostawiły własnemu losowi.**

Świadczy to o bezgranicznej nieznajomości życia i kompletnej ignorancji sytuacji europejskiej, a zwłaszcza w tej części Europy, jeżeli Foreign Office jeszcze dzisiaj uważa za stosowne posługiwanie się takiemi środkami dla propagowania swoich interesów. Naród czeski zdaje się jednak mieć w każdym razie niewiele zrozumienia dla tej propagandy, jak tego dowodzą głosy prasy czeskiej.

Praskie **„Ceske Slovo“** stwierdza: „Lord **Halifax myli się, podobnie jak mylili się wszyscy ci mężowie stanu Zachodu, którzy sądzili, że za wszelką cenę muszą się troszczyć o nasz naród. Niech Bóg przed tem Czechów broni! Poczyniliśmy już w tej dziedzinie sami doświadczenia i wiemy, że powinniśmy się wyłącznie sami troszczyć o siebie. Z obietnic zachodu wolimy raczej zrezygnować“.**

„Lidove Listy“ piszą: „Nasza odpowiedź na oświadczenie pana Halifaxa jest krótka i węzłowata. Nigdy nie zapomnimy o zdradzie mocarstw zachodnich z roku 1938 w stosunku do nas i to doświadczenie wystarczy nam po wszystkie czasy. Podobne doświadczenie zrobili po nas Polacy i Finowie, mamy dosyć tego“.

Podobnie jak **„Narodni Stred“** tak i pozostałe dzienniki czeskie oświadczają poprostu: „Pan Halifax nie mógł sobie rzeczywiście znaleźć mniej korzystnego momentu dla swoich t. zw. „deklaracyj gwarancyjnych“, jak właśnie chwilę zawarcia pokoju sowiecko-fińskiego, dzięki któremu śmieszność angielskich gwarancyj wychodzi na jaw w groteskowy sposób nawet dla największego laika. Finlandja zaufała takim samym obietnicom jak my i została uratowana jedynie dzięki zmysłowi rzeczywistości swoich mężów stanu. My Czesi już wystarczająco odczuliśmy na własnej skórze metody postępowania Zachodu. Dla ich interesów wyrzuciliśmy za okno na zbrojenia miljardy z naszego majątku narodowego, aby następnie w ostatnim momencie zrozumieć, że dla mocarstw zachodnich decydujące są wyłącznie ich egoistyczne cele, ale bynajmniej nie los i wolność małego narodu. Dla tych egoistycznych celów wyruszył wreszcie i Zachód na wojnę i poświęcił przytem jeszcze Polskę i Finlandję, które były również naiwne, podobnie jak i kiedyś my. Nie, panie lordzie, my Czesi po raz drugi nie będziemy wyciągali dla Londynu kasztanów z ognia“. Lord Halifax sądzi zapewne, że Czesi nie mają wogóle pamięci, gdyż w przeciwnym razie nie uczyniłby tak śmiesznego kroku.

Angielskie przyrzeczenia — oświadczają wkońcu „Lidove Noviny“ — brzmią dzisiaj całkiem fałszywie, co szczególnie interesuje nas Czechów. Kulisy wybuchu obecnej wojny są znane. Każdy człowiek wie, że Anglja i Francja napadły na Niemcy w celach czysto imperjalistycznych. Nasze doświadczenia, za które gorzko musieliśmy zapłacić, nie straciły nic ze swej wartości. Orędzie lorda Halifaxa nie może zamaskować egoistycznych i prawdziwych celów mocarstw zachodnich.

Przyjęcie w niem. ambasadzie w Moskwie na cześć Mołotowa.

(=) **Moskwa,** 19 marca. — Niemiecki ambasador hrabia von der Schulenburg wydał w dniu 17 marca br. przyjęcie na cześć Mołotowa, przewodniczącego rady komisarzy ludowych oraz komisarza spraw zagranicznych. Ponadto z ramienia władz sowieckich w przyjęciu wzięli udział: obaj zastępcy komisarza ludowego spraw zagranicznych Dekanosow i Losowski oraz wielu wyższych urzędników komisarjatu spraw zagranicznych.

Arabów zmusza się do służby w wojsku francuskiem.

(=) **Tangor,** 19 marca. — Z Fezu nadchodzą tu wiadomości, że Arabowie pewnych roczników w Marokku francuskiem, którzy nie chcą się dać wcielić „dobrowolnie“ do wojska francuskiego, są aresztowani.

Z tego powodu w wielu miejscowościach doszło do gwałtownych starć pomiędzy francuskimi ajentami werbunkowymi a ich arabskiemi ofiarami.

Przygotowania przeciwpowodziowe w Warszawie.

(=) **Warszawa,** 19 marca. — W Warszawie zorganizowano oddział sekcji inspekcyjno-terenowej zarządu miejskiego komitetu powodziowego. Komitet przygotował znaczne zapasy worków z piaskiem oraz faszynę, które mają służyć do urządzania grobli i wałów ochronnych. Z powodu nagłego tajania śniegu, na Siekierkach i w innych punktach nadbrzeżnych były już lokalne zalewy.

Wisła pod mostem Kierbedzia płynie na całej szerokości, poniżej natomiast, koło mostu kolejowego w okolicy Cytadeli jest jeszcze zamarznięta.

Dwa zuchwałe napady rabunkowe w Warszawie.

(=) Warszawa, 19 marca. Do mieszkania Władysława Stolarka (Pawia 69), w chwili, gdy tam znajdowała się siostra jego żony, Zofja Poruszkowska z mężem Janem, wtargnęło **dwóch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zażądali wydania biżuterji.** Następnie bandyci zawiązali domownikom oczy ręcznikami i chustkami, poczem przystąpili do plądrowania mieszkania. **Łupem ich padło 4.000 złotych gotówką, biżuterja i bielizna, łącznej wartości 6.000 złotych.**

Drugiego napadu dokonali, niezawodnie ci sami bandyci, na mieszkanie Abrama Berka Rozenfelda (Pawia 71). Tym razem czterej bandyci steroryzowali domowników, przyczem skrępowali ręce i nogi prześcieradłami a następnie przykryli ich pościelą, materacami i szufladami. **Po zrabowaniu 1.170 zł. gotówką, trzech pierścieni i 4 zegarków złotych ogólnej wartości 3.500 złotych, bandyci zamknęli drzwi na klucz i uciekli.**

W obydwu wypadkach władze bezpieczeństwa są już na tropie sprawców zuchwałych napadów rabunkowych, którym grozi surowa kara.

160 tysięcy mieszkańców Warszawy korzysta z pomocy komitetu samopomocy.

(=) **Warszawa, 19 marca. — Miejski komitet pomocy społecznej, powstały w dniach wojny dla opieki nad uchodźcami, przejął w połowie miesiąca listopada ub. roku z rąk narodowo-socjalistycznej opieki społecznej akcję pomocy dla ubogiej ludności Warszawy oraz uchodźców, przybyłych z poza terenu Generalnego Gubernatorstwa.**

O ogromie prac komitetu świadczyć może fakt, iż z jego **pomocy korzysta ogółem około 160.000 ludzi.** Środki pieniężne nie pozwalają jednak na rozszerzenie akcji, choć **ilość potrzebujących sięga znacznie ponad 300.000 osób.**

Pomoc komitetu polega na dożywianiu, dostarczaniu odzieży, opału i opieki sanitarneń. **W 100 kuchniach komitetu na terenie Warszawy wydano dotychczas 5 miljonów porcyj.** Dziennie wydaje się około 100.000 porcyj zupy, z czego 40 proc. przypada na dzieci. Połowa obiadów wydawana jest **bezpłatnie.** Za resztę pobiera się od dzieci po 10 groszy, od dorosłych — 20 groszy, zaś około 7 proc. porcyj sprzedaje się po 40 groszy, czyli po cenie kosztów własnych.

Ubogiej ludności i dzieciom dostarcza się pewnej ilości odzieży, pochodzącej od prywatnych ofiarodawców lub też specjalnie zakupionej. Przydzielanie mieszkań odbywa się w porozumieniu z biurem kwaterunkowem. Komitet wydaje nadto ubogim bony, opiewające na 50 kg węgla. Bonów takich wydaje się miesięcznie 20 tysięcy. czyli 1000 ton węgla.

Chorzy otrzymują porady i opiekę lekarską oraz bezpłatne lekarstwa, obiady, węgiel, tran, mydło itp. **Akcję sanitarną komitetu prowadzi 200 lekarzy i 100 położnych,** przyczem komitet posiada włas**szpital i dwa prewentorja dla zagrożonych gruźlicą.** Osoby przybyłe z poza Generalnego Gubernatorstwa umieszczane są w 13 domach opiekuńczych. Wyjeżdżającym z Warszawy zwraca się koszta biletu kolejowego.

W miarę posiadanych środków finansowych **komitet udziela pożyczek na uruchomienie zniszczonych warsztatów pracy i na zakładanie nowych warsztatów spółdzielczych,** mogących dać zatrudnienie większej liczbie pracowników. Budżet akcji zapomogowej wyniósł w grudnin ub. roku 1 miljon złotych, na marzec preliminowano 1,6 miljonów złotych, co jednak nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb.

Komitet zatrudnia około 1000 płatnych i 5000 honorowych pracowników. O należytej organizacji pomocy świadczy choćby fakt, że **wydatki administracyjne i personalne komitetu wynoszą zaledwie 8 proc.**

KRONIKA.

STATYSTYKAK CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w czasie od dnia 10 marca do 16 marca 1940 (11 tydzień) następujące choroby zakaźne: tyfus 2, czerwonka 1, szkarlatyna 3, dyfterja 4, gruźlica 7, koklusz 3, zapalenie opon mózgowych 6, róża 1, jaglica 2.

WISŁA OPADA. Po chwilowem podniesieniu się stanu wody na Wiśle pod Krakowem, w niedzielę i poniedziałek stwierdzono urzędowo obniżenie się poziomu wody. Podczas gdy w niedzielę stan wody w Krakowie wynosił plus 8, to w poniedziałek obniżył się na minus 57. Wisłą płynie kra. W Zawichoście poziom wody jest nadal wysoki — plus 363, lód zaczął już pękać. W Warszawie lód zaczął również pękać, jednak narazie znaczniejsza część pokrywy lodowej poniżej mostu Kierbedzia trzyma nadal.

POTRĄCONA PRZEZ MOTOCYKL. Wczoraj około godz. 4 popoł. motocyklista potrącił na ul. Bronowickiej 65-letnią Marję Süss, emerytkę, zamieszkałą w Bronowicach. Wezwane Pogotowie Ratunkowe stwierdziło u niej ogólne kontuzje głowy i lewej ręki, poczem, po zaopatrzeniu, przewiozło ją na klinikę chirurgiczną.

DWIE OFIARY BÓJKI. Dzisiaj rano o godz. 8 Pogotowie Ratunkowe zostało wezwane na ul. Dunin-Wąsowicza stoczono bójkę. Na ul. Dunin-Wąsowicza miała miejsce bójka. Pogotowie stwierdziło, że dozorca budowy 29-letni Zając Franciszek został pobity rurą żelazną, przyczem odniósł rany cięte głowy, doznając załamania kości czaszkowej. Ponadto stwierdzono u niego krwiak podskórny w okolicach lewego oka. W stanie ciężkim przewieziono go na oddział II szpitala św. Łazarza. Przy tej samej sposobności została pobitą tą samą rurą żelazną towarzyszka Zająca — 26-letnia Anna Rogowska, która otrzymała rany cięte na głowie i doznała stłuczenia lewego stawu barkowego. Pogotowie przewiozło ją również na odział II szpitala św. Łazarza.

Sąd grodzki w Bochni O. I.
dnia 15 marca 1940.
I. Nei 568/40.

Umorzenie weksli zaginionych:

Na wniosek Gmeindli Schwarzowej z Bochni zarządza się postępowanie celem umorzenia 12 zaginionych weksli, wystawionych przez Józefa Seredyńskiego, Kazimierza Seredyńskiego, Jadwigę Seredyńską i Józefa Seredyńską w Bochni.

Termin płatności 11 weksli, z których każdy opiewa na 150 zł jest następujący: 5 grudnia 1939, 5 stycznia, 5 lutego, 5 marca, 5 kwietnia, 5 maja, 5 czerwca, 5 lipca, 5 sierpnia, 5 września, 5 października 1940, weksel na 100 zł płatny jest 5 listopada 1940.

Wzywa się posiadacza zaginionych weksli do zgłoszenia się w ciągu 60 dni i do okazania weksli tutejszemu Sądowi.

Końcowy dzień terminu zgłoszenia się upływa odnośnie weksli płatnych:

a) 5 grudnia 1939, 5 stycznia, 5 lutego i 5 marca 1940, dnia 15 maja 1940.
b) 5 kwietnia, dnia 5 czerwca 1940.
c) 5 maja 1940, dnia 5 lipca 1940.
d) 5 czerwca 1940, dnia 5 sierpnia 1940.
e) 5 lipca 1940, dnia 5 września 1940.
f) 5 sierpnia 1940, dnia 5 października 1940.
g) 5 września 1940, dnia 5 listopada 1940.
h) 5 października 1940, dnia 5 grudnia 1940.
i) 5 listopada 1940, dnia 5 stycznia 1941.

Jeżeli w ciągu terminu oznaczonego w tym wezwaniu nikt nie zgłosi się z wekslem, Sąd wyda orzeczenie uznające weksel za umorzony.



ROMAN SZKLARSKI.

Pilotka i miłość

14)

Indianopolis...

Któż nie zna magicznego słowa: Indianopolis. Ktoś niepoinformowany mógłby sądzić, że chodzi tu o miasto indjańskie i że główną atrakcją tej miejscowości jest starodawny obóz indjański z totemami, wigwamami, pióropuszami i innemi akcesorjami romantycznej epoki indjańskiej. W istocie zaś rzeczy Indianopolis słynie przedewszystkiem ze swego toru wyścigowego, na którym rokrocznie odbywa się wielki wyścig samochodowy. Fakt, że miasto to jest większe od takiego np. Krakowa, że rozwinęło się w ostatnich latach w tempie iście amerykańskiem, że posiada dobrze rozwinięty przemysł i t. d. — posiada już drugorzędne znaczenie.

Nadchodzi okres w roku, kiedy Indianopolis znajduje się na ustach całej Ameryki, gdyż cała Ameryka interesuje się sportem a przedewszystkiem sportem samochodowym. Uwaga tłumów zwraca się wtedy w stronę grzmiących stukotem silników bolidów wyścigowych, sunących w zawrotnem tempie po idealnie gładkiej nawierzchni toru. Zwykle wyścig ten odbywa się w ścisłem gronie kierowców amerykańskich. Nadszedł jednak czas, kiedy w szranki stanęli również i kierowcy europejscy. Znawcy z dumą wskazywali na błękitne Alfa Romeo, czy stalowo-szare Mercedesy, jako te wozy, które mogły wyrwać palmę pierwszeństwa z rąk amerykańskich.

Główna jednak uwaga koncentrowała się na nowym samochodzie firmy Cortis „Manhattan". Już sama nazwa wskazywała na to, że wóz ten musi odpowiadać najśmielszym i najdalej posuniętym wymogom automobilizmu. Szczegóły oczywiście pozostawały w tajemnicy przed dniem wyścigów, firma jednak postarała się o to, aby prasa zamieściła odpowiednią serję artykułów pełnych wymownych niedomówień na temat wartości nowego typu.

Początkowo podano do wiadomości, że startować będzie tylko jeden wóz nowego typu, przy którego kierownicy zasiądzie słynny as samochodowy Ameryki — Müller. Połączenie tych dwóch sensacyj — Manhattan i Müller — powodowało, że wszyscy, w mniej lub więcej prywatnym totalizatorze, stawiali na tę parę, uważając, że nikt i nic jej zagrozić nie może.

W takim układzie stosunków Korski wysiadł pewnego dnia na dworcu w Indianopolis i zmieszawszy się z tłumem przechodniów, skierował się do zastępstwa firmy Cortis and Co. Tam widocznie uprzedzono już o przybyciu młodego Polaka, gdyż po zaanonsowaniu go, wprowadzono Janusza do kierownika biura.

— Pan Cortis telefonował mi już wczoraj, że pan przyjedzie — mówił p. Smith, kierownik przedsiębiorstwa. — Wszystko jest przygotowane. Wprawdzie nie liczyliśmy się z tem, że nasz szef puści dwa wozy do wyścigu, ale ostatecznie musieliśmy być przygotowani na to, że Müllerowi może się popsuć wóz w czasie treningu. Zaraz więc uda się pan na tor, gdzie zaopiekuje się panem mr. Donaldson. On zapozna pana z Müllerem, z którym omówi pan taktykę wyścigu. Dobrze?

— Doskonale! Chciałbym jak najprędzej zobaczyć nową maszynę.

— Rozumiem pana — odpowiedział z uśmiechem mr. Smith. — Wielu innych ludzi równie chętnie zapoznałoby się z tą maszyną. To naprawdę cud świata.

Po pół godzinie jazdy Janusz znalazł się w obliczu mr. Donaldsona. Był to prosty, otwarty człowiek, trochę twardy i rubaszny w obejściu, ale taki, którego lubi się od pierwszego wejrzenia.

— Niech pan siada i opowie mi, co słychać w Nowym Jorku — powiedział, kiedy Janusz odwiedził go w jego biurze w budynku administracji toru.

Janusz, zbadawszy, że są zupełnie bezpieczni, opisał mu przebieg podsłuchanej obawy i wyłożył mu swój plan.

— No tak — powiedział mr. Smith, kiedy Janusz wyjaśnił wszystko. — Plan jest świetny, ma tylko jedno „nie".

— Mianowicie?

— To, że pan ryzykuje życie. Cała historja, mojem zdaniem, nie warta tego.

— To jest pańskie stanowisko, ale widzi pan moje jest inne. Gdy dowiedziałem się o planie zbrodni — dokładam wszystkich starań, aby ją uniemożliwić. To, że ryzykuję życie, schodzi na dalszy plan. Zresztą wie pan, my Polacy zawsze tacy już byliśmy, ofiarowywaliśmy swoje życie na potrzeby innych, walczyliśmy o cudze interesy. Mamy to poprostu we krwi, aby zjawiać się tam, gdzie walczy się o słuszność i sprawiedliwość. Ja nie jestem więc wyjątkiem. Jestem jednym z wielu.

— Można było zawiadomić policję.

— Nicby się nie wykryło i tylko uprzedziłoby się przeciwnika, który postarałby się unieszkodliwić Müllera w inny sposób.

— To także racja. Chodźmy więc do niego i pogadamy.

Müller właśnie wracał z treningu, kiedy obydwaj nowi przyjaciele podeszli do boksów. Był niezadowolony z wozu.

— Na prostej wyciąga tylko 480 km na godzinę. To jest za mało, jak na taki wóz. Czy nie ma pan drugiego wozu, aby go wypróbować?

— Owszem jest i może go pan wypróbować. Pozwoli pan, że panu przedstawię pańskiego partnera.

— Partnera?

— Tak jest. Na skutek decyzji mr. Cortisa pan Korski będzie startował na drugim wozie.

— Ale dlaczego? Jednym z warunków umowy mojej z firmą było to, że będę startował tylko ja i nikt więcej. Jeżeli...

— Niech pan posłucha, co opowie panu mr. Korski.

Janusz musiał zatem już po raz nie wiedzieć który opowiadać o swoim planie. W ciągu opowiadania Müller uspokajał się, aż ostatecznie przyznał rację Januszowi i był mu w głębi duszy wdzięczny, że go wyciąga z opresji.

— Musimy jednak wziąć pod uwagę i taki wypadek, że próba zamachu nie powiedzie się, czyli, że pański wóz pozostanie w wyścigu.

No i co z tego?

— Wówczas może się okazać, że pański wóz będzie lepszy i pan wygra, a nie ja?

— To już jest zbieg okoliczności, którego jednak nie przewiduję. Jeśli uda mi się uniknąć niebezpieczeństwa, wówczas mogę się panu zobowiązać, że pozwolę panu wygrać, o ile tylko jakiś trzeci wóz nie dostanie się między nas i nie zabierze nam zwycięstwa z przed nosa. Moje obowiązki dotyczą przedewszystkiem firmy Cortis, a potem dopiero pana.

— Nie mam żadnej gwarancji, że to, co pan opowiada o planie zamachu, jest w istocie rzeczy prawdziwem.

— Musi pan w to uwierzyć z chwilą, kiedy firma stoi za mną.

(Ciąg dalszy nast.).

Wolne posady

PRZYJMĘ na komfortowe, bezpłatne mieszkanie osobę niezależną, wysiedloną, najchętniej ze sfer ziemiańskich, dla opieki mieszkania. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8458". 8458

FRYZJERA lub fryzjerkę na wypomożkę i ucznia przyjmę.— Kraków, Filipa 6 8745

FRYZJER poszukuje pomocnika lub praktykanta na ukończenie praktyki. Fryzjer, Kraków, Dietlowska 51. 8736

FRYZJER damsko-męski żelazkowiec posada stała w Krakowie. Zgłoszenia: Olsza, Chrobrego 5. 8747

NATYCHMIAST potrzebna rutynowana bufetowa miłej prezencji ze znajomością języka niemieckiego oraz rutynowana pokojówka. Goniec Kr., Kraków — „Nr. 8808". 8808

GARNCARZ potrzebny. Oferty z warunkami: Panczakiewicz Nowy Targ, Gazdów 2. 427k

POTRZEBNA zaraz dochodząca zgrabna dziewczyna do 3-letniego dziecka i pomocy w gospodarstwie. Zgłoszenia: Bar pod Kogutkiem, Topolowa 52. 8786

OSOBĘ dobrze gotującą do dwóch osób przyjmę: Arct, Kraków, Florjańska 18. 8775

DROGISTĘ na skromnych warunkach przyjmę. Zgłoszenia: Arct, Kraków,— Florjańska 18. 8774

AGENT do artykułu spożywczego Al. Słowackiego 37/4. 8767

POSZUKUJĘ dziewczyny młodej możliwie z gotowaniem. Filinpa 7, m. 1. 8848

POTRZEBNY książkowy, reflektuje się tylko na zdolną siłę. Referencje konieczne. Zgłoszenia pisemne do Gońca Krakowskiego Kraków „Nr. 8829". 8829

MŁODY CHŁOPIEC umiejący dobrze czytać oraz poprawnie pisać do posyłek — oraz najprymitywniejszych zajęć biurowych, mogący przy pracowitości i solidności wyrobić się, potrzebny od zaraz Zgłoszenia osobiście z dokumentami oraz poważnemi referencjami: 9—10, 14—15, 19—20 — Piotra Michałowskiego 1, m. 6. 8847

FRYZJER męski potrzebny na wypomóżkę świąteczną. Kraków, Karmelicka 45a. 8827

POTRZEBNY zaraz dobry politurowacz-ka. Smoleńsk 14. — 8823

POTRZEBNA inteligentna, — zdrowa, czystą, ze znajomością kuchni, oraz do niemowlęcia. — Zgłoszenia: Łobzowska 25/10, — godz. 7—8. 8872

POTRZEBNY fryzjer męski na wypomóżkę natychmiast. Prokocim, Kolejowa 2 Marczyk. 8873

NA skromnych warunkach przyjmę panienkę z niemieckim, znającą się coś na szyciu. Biuro Kolak, ul. Dominikańska 1, godz. 6. 8877

Posad poszukują

KUCHARZ z dużych domów szuka posady. — może się zająć ogrodnictwem. — Zgłoszenia: Rzeszów, Jagiellońska 4. Ćwik. 424k

ADMINISTRATOR długoletnia praktyka biurowa — znajomość języka niemieckiego, szuka zajęcia. — Zgłoszenia: Goniec Kr., Kraków „Nr. 8750". 8750

PANNA intelig. władająca perfekt niemieckim poszukuje posady kasjerki bufet., nawet kelnerki. — Wyjazd możliwy. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 8751". 8751

ROLNIK fachowiec, lat 46, energiczny i pracowity, posiadający ukończone studja prawnicze poszukuje odpowiedniej posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, Nr. 8748 8748

POZNANIANKA nauczyc. szkoły powsz., wieloletnia praktyka, — niemiecki perfekt, znajomość korespondencji handlowej i maszynopisma, szuka pracy. Adresować: Czynar, Markowa 460, — Postamt Łańcut. 422k

POMOCNICA domowa, chętna do pracy, lat 24, znająca się na prowadzeniu kuchni i sprzątaniu poszukuje posady w dobrym domu. — Łaskawe zgłoszenia z dokładnym adresem proszę kierować do Gońca Krakowskiego — „Nr. 8846". 8846

SZOFER siła pierwszorzędna fachowiec obejmie posadę natychmiast. — Zgłoszenia: Goniec Kr. Kraków „Nr. 8771". 8771

DOCHODZĄCA poszukuje pracy zaraz. Zgłoszenia: Goniec Kr., Kraków, Nr. 8729 8729

WYSIEDLONA początki jęz. niemieckiego poszukuje pracy jako kasjerka, sekretarka, maszynistka lub inną. — Zgłoszenia: Goniec Kr., Kraków „Nr. 8766". 8766

MŁODA! przystojna pani, znająca niemiecki, poszukuje posady ekspedjentki lub kasjerki za kaucją. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 8835". 8835

MŁODA zdolna, uczciwa gosposia poszukuje pracy u samotnej osoby — wymagania skromne. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 8845". 8845

EWAKUOWANA z Poznańskiego książkowa, pisząca biegle na maszynie, prosi o jakąkolwiek posadę. Zgłoszenia: Irena Kowalska, Krosno, ul. Podwale, dom Grochowskiej. 444

SZOFER mechanik młody, zna trochę niemiecki, poszukuje posady, może być ciężarówka. Zgłoszenia: Zakopane, Ajencja Siemianowskiego: „Szofer". 436

Kupno

KANAPĘ staroświecką i komodę kupi Doroteum, Karmelicka 27. 8793

STARE ZĘBY, mostki, korony kupuje i przerabia Zakład Dentystyczny, Dietla 60. 8525

RURY wodociągowe pocynkowane, czarne, różnych rozmiarów kupię.— Zgłoszenia: Goniec Kr., Kraków „Nr. 8735". 8735

ZNACZKI polskie, stemplowane i niestemplowane kupuję. Sławkowska 4/4. 8840

CIĘŻAROWY samochód kupię. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 8813". 8813

ZEGAREK złoty, branzoletkę, pierścionek kupię: Szlak 39, m. 7. 8810

PIANINO kupię okazyjnie, handlarze wykluczeni. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8455". 8455

ZNACZKI pocztowe, zakup, sprzedaż, wymiana. Majchrzak, Kraków, Radziwiłłowska 19/7. 8318

UWAGA! Kupuje katolik branzoletkę pierścionek, łańcuszek itp. — płaci najwyższe ceny Kraków, Szpitalna 18, m. 2. 8379

APARATY fotograficzne nowoczesne, — aparaty do powiększeń — przybory fotograficzne — kondensor, światłomierze fotoelektryczne — zegary elektryczne — kryształy — przedmioty złote zakupię: Aleja Słowackiego 18 m. 5. 8703

MARKI pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia", Rynek 9. 8709

ZNACZKI pocztowe zbiory kupuję: Szlak 39, m. 7. 8809

ZŁOTE korony, mostki, stare zęby i inne kupuje: Mikołajska 5, m. 5. 8795

GOTÓWKĘ większą ulokuję najchętniej w kamienicach, parcelach. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8551". 8551

WYRWICZ Kraków, Wielopole 10, kupuje: wartościowe przedmioty: pianina, futra, biżuterję, aparaty fotograficzne, patefony, płyty gramofonowe, maszyny, wagi, obrazy, dywany, garderobę oraz parcele, kamienice, wille, domki, pensjonaty, gospodarstwa. Zapamiętać adres!!! 8789

DEWIZKĘ i bransoletkę złote kupię. Zgłoszenia: Goniec Kr., Kraków — „Nr. 8796". 8796

OBRAZY znanych malarzy kupię. Zgłoszenia Goniec Kr., Kraków „Nr. 8779". 8779

ANTYCZNE meble stylowe kupię. Zgłoszenia: Goniec Kr., Kraków — „Nr. 8778". 8778

JĘCZMIEŃ, łubin kupię: Al. Słowackiego 37/4. 8768

STARE srebra stołowe kupuje i przerabia na nowe pracownia Rajska 6, oficyna. 8759

WÓZEK dwukołowy ręczny kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 8744". 8744

KUPIĘ lisa niebieskiego w dobrym stanie. Zgłoszenia: Goniec Kr., Kraków — „Nr. 8739". 8739

MASZYNY do szycia kupujemy, — płacimy najwyższe ceny. Polski Dom Handlowy, Zwierzyniecka 6. 7964

CHRZEŚCIJAŃSKI Sklep Komisowy Kraków św. Tomasza 30 przyjmuje w komis oraz kupuje. 8821

PATEFON walizkowy, płyty kupię. Lelewela 9, m. 2. 8828

BRANSOLETĘ, kilka pierścionków oraz mały samochód ekonomiczny kupi Pośpiech. Starowiślna 21. 8869

UBRANIA, bieliznę noszoną kupuję, na żądanie przychodzę do domu: Józefa 42, m. 2. 8875

FILATELISTOM najkorzystniej spienięża zbiory „Mundus", Kraków, Rynek 37. 7980

ZŁOTE pierścionki, branzolety itp. kupię: Grodzka 2, m. 9, oficyny, I piętro. 8663

NOSZONĄ męską garderobę kupuję — płacę dobrze: Gazowa 11/14. 8359

KUPUJĘ noszoną garderobę, obuwie, bieliznę — płacę najwyższe ceny! Kraków, Starowiślna 54, m. 20. Przychodzę do domu bez zobowiązania. 8734

OPONY do auta, większą ilość, kupię. Pijarska 11, I. p. 8843

KUPUJĘ wszelkie znaczki pocztowe. „Filatelia" Kraków, Długa 14. 8670

MASZYNĘ pisarską kupi nauczyciel stenografji, maszynopisma. Marczewski, Rynek 9. 8711

PIENIĄDZE na spłatę długów, inne potrzeby uzyskać można natychmiast, sprzedając kamienicę, dom, parcelę, willę, pensjonat — całość lub częściowo. Inne wartościowe rzeczy niewykluczone.— Wszystkie sprawy załatwia: „Informator", Kraków, Pijarska 19. Telefon 116-45. 273k

KTO chce coś sprzedać: z ubrań, bielizny, pościeli — jak też: patefony, aparaty fotograficzne lub przedmioty ze srebra i złota — niech zgłosi się: św. Krzyża 7, Sklep Komisowy i Pralnia Chemiczna. 7983

KUPIĘ wózek dziecinny, garderobę damską, męską, patefon, aparat fotogr., — wogóle wszystko. „Gwarancja" Starowiślna 12. 8593

MARKI pocztowe, zbiory, pojedyncze kupię Sławkowska 4/4. 8563

BIŻUTERJĘ złotą kupię, najlepiej zapłacę: — ulica Jabłonowskich 7, m. 4, godzina 3—6. 8710

KUPUJĘ przedmioty ze złota, srebra i karty zastawnicze. Chrześcijański Sklep Komisowy Kraków, św. Tomasza 30. 8658

HEBLARKĘ, wiertarkę i cyrkularkę kupię.— Agromechanika, Kraków, Filipa 13. 8351

Sprzedaż

SYPIALNIĘ, jadalnię, tapczany, szafy łóżka kapy plusz. na łóżka sprzedam: Podwale 7/4. 8714

SPRZEDAJE kupuje, przyjmuje komisowe — wszystko. Sienna 7/1. 8844

CHRZEŚCIJAŃSKI Sklep Komisowy, Kraków, św. Tomasza 30, sprzeda meble, dywany, porcelanę, firanki. obrazy, maszyny do pisania. 8820

ZARZUTKA czarna do sprzedania, wzrost 175 na szczupłego mężczyznę. Wiadomość: Garbarska 6 m. 3. 8819

MASZYNĘ do pisania, szycia, stół, krzesła, jadalnię, kuchnię gazową, kilimy — sprzeda okazyjnie Hala Komisowa, ulica Wiślna 4, parter. 8818

UBRANIA męskie, palta, kostjumy, kilimy, lisy srebrne, maszyna do szycia, patefony, koce, kołdry, elektroluxy, firanki — sprzeda Sklep Komisowy, Rynek Główny 26, I p., telef. 188-36. 8817

KODAK RETINA najnowszy model do sprzedania. — Podgórze Mitery 5 m. 1. 8838

CZARNA męską zarzutkę i melonik do sprzedania. Materjał pierwszorzędny. Wybickiego 2 — m. 4, oglądać od 3—5. 8852

PATEFON walizkowy 2-sprężynowy, z płytami — sprzedam: Dwernickiego 7, m. 9. 8731

PIANINO zagraniczne — sprzedam: Mikołajska 6, I/4. 8834

MEBLE Jadalnia nowocz., sypialnia i kuchnia do sprzedania okazyjnie. Wiad. cukiernia Kraków, Piłsudskiego 1. 8837

KAMIENICE dwupiętrowa, dochodowa, sklepy, piekarnia, sala teatralna, uregulowana, cena 120 tys., gotówki 100 tys. Dwupiętrowa 18 ubikacyj, 95 tys., gotówki 70 tys. Nowy drewniany, 5 ubikacyj, przy przystanku, 22.000 — wpłaty 18.000. — Piętrowy niewykończony, 10 ubikacyj, ogród, 26 tys., wiele innych poleca Ajencja „Wisła" Kraków, Pierackiego 5. 8549

MYDEŁKA toaletowe pierwszorzędne wyrabiamy najmniej 100 szt. za zł 155, większe 205 zł. po otrzymaniu należności: Fabryka „Fortuna" Tarnów", Reymonta 11. 429k

SPRZEDAM fortepian krótki wiedeński. Wiadomość: Kalwaryjska 47, I p. m. 10. 8812

PATEFON walizkowy, futro damskie, harmonję, [illegible] aparat fotograficzny, zegarek, sprzedam: Kraków, Wielopole 10, Wyrwicz. 8792

MASZYNĘ do szycia mało używaną kryta, sprzedam: [illegible] Biały, Mostowa 20. 8806

PSA wilczura rasowego sprzedam: Al. Prażmowskiego 6. 8804

KREDENS pokojowy, samowar, zegarek damski sprzedam Szewska 14, m. 8, oglądać 2—7 popoł. 8803

SPRZEDAM śliczny obrus lniany toledo, ręcznie haftowany, nowy na 12-cie osób. Wiadomość: Lubicz 15, m. 7, od 10—3. 8801

PATEFON szwajcarski sprzedam. Florjańska 3/8. 8837

WAGI dla aptek, złotników, laboratorium, handlu, przemysłu dostarcza Centrala Wag, Kraków, Wiślna 2. 8765

FORTEPIAN koncertowy, mignony, cały z metalu, pierwszorzędnej marki okazyjnie sprzedam (wyjeżdżam) Starowiślna 12/22 oficyna lewa. 8598

SPRZEDAM patefon, żelazko elektryczne, aparat fotograficzny, maszynę pisarską, kilim, firankę. Okazja „Gwarancja" Starowiślna 12. 8594

KUCHENKI elektryczne, tanie, oszczędne: „Elektrolux" św. Tomasza 6. 8854

MASZYNĘ do pisania, srebrny lis, pianino koncertowe sprzedam okazja: Karmelicka 17, m. 9. 8779

FORTEPIAN krótki, zagraniczny (Bechstein), czarny sprzedam, Lis, aparat fotograficzny: Kraków, Retoryka 21, II p., m. 7. Okazja, wyjeżdżam. [illegible]

PERSKI dywan 2.75×3.50 sprzedam okazyjnie: — Smoleńsk 35/4, godz. 13—15. 8798

MŁYŃSKIE maszyny i przybory różnego rodzaju poleca: Biuro Techniczne budowy młynów Kraków, Starowiślna 35. 6661

PŁASZCZ damski letni, elegancki sprzedam: Starowiślna 12/22 ofic. lewa. 8559

LOKOMOBILE nowe: 11, 20 i 25 KM. dostarczamy Agromechanika, Kraków, Filipa 13. 8350

PATEFON walizkowy, dwusprężynowy oraz płyty sprzedam. Karmelicka 37, Lustrorama. 8850

OKAZYJNIE sprzedamy obrazy Fałata, Wyczółkowskiego Hofmanna, [illegible] Rychter-Janowskiej i in. Dywany perskie, kilimy, konsole empirowe, meble do gabinetu, kryształy, porcelanę. Sklep Komisowy E. Górska, Florjańska 7, I. p. 8853

W CHRZANOWIE sprzedam parcelę blisko fabryki Lokomotyw i dworca kolejowego. Kraków, Pijarska 11 — I. p. 8842

SPRZEDAM tanio sprzęt: Biuro Powiernicze, Sławkowska 4/4. 8841

PŁASZCZ sprzedam. Szlak 13, m. 22. 8839

MASZYNĘ do pisania sprzedam. Mikołajska 6, I/4. 8833

DYWAN perski, obrazy znanych malarzy sprzedam. Kraków, Wybickiego 5/3. 8836

OKAZJA szafy dębowe, kredens, stół — sprzedam: Szewska 5, parter. 8831

ZEGAR szafkowy [illegible] 8832

WÓZ FURGON, (kryty) do rozwozu piwa, lodu itp. w dobrym stanie sprzedam: [illegible] Goniec Krakowski „Nr. 8830". 8830

DOM „GWARANCJA", Starowiślna 12 — sprzedaje, kupuje wszystko. 8597

LIS niebieski do sprzedania: ul. Syrokomli 20, m. 7. 8763

FORTEPIAN [illegible] Centralny Sklep Komisowy, ulica Grodzka 32. 8863

WILLĘ [illegible]

PŁASZCZ [illegible]

CYNĘ [illegible] 8800

MASZYNĘ [illegible]

APARAT fotograficzny Rolleiflex 6×6 sprzedam. [illegible] 8797

PARCELE przy Lea, Prądnickiej, Łobzowie okazyjnie sprzedaje Biuro Arct, Kraków, Florjańska 18. 8776

2 ŁÓŻKA białe żelazne, 1 piecyk gazowy, aparat do suszenia włosów: Filarecka 16, m. 8. 8764

DLA do pisania sprzedam: Dietlowska 39, Wrońska. 8757

LISA srebrnego, [illegible] Podgórze, Nadwiślańska 8. 8858

MOTOR ssący — gazowy [illegible] okazyjnie sprzeda Jaśkiewicz — Kaczmarczyk, Kraków, Podgórska 10. 8755

MOTOR Diesla 50 koni, [illegible] sprzeda okazyjnie Jaśkiewicz — Kaczmarczyk, Kraków, Podgórska 10. 8754

SPRZEDAM okazyjnie harmonję włoska, 120 basów: popołudniu, [illegible] 9, I piętro. 8752

KOWALSKĄ [illegible] Kraków, Powiśle 5, ślusarnia. 8746

OKAZYJNIE [illegible] 8742

SUKNIĘ wełnianą elegancką, [illegible] Aleja Focha 24, parter. 8741

KAFLE na piece pokojowe i kuchenne 1 klasy, nowe, tanio — do sprzedania: Kraków, Jadwigi Nr. 21. 8738

BANGIO [illegible]

APARATY fryzjerskie sprzedam: Goniec Krak. Kraków, „Nr. 8784". 8784

PATEFONY [illegible]

SYPIALNIĘ [illegible]

PERLAK [illegible] 445

PŁASZCZ [illegible]

MASZYNY (Singer) sprzedam Biuro „Centrala" Kraków, Florjańska 24/II. 8867

DOMEK [illegible]

FORTEPIAN [illegible] Karmelicka 17. 8868

SPRZEDAM wózek dziecinny w bardzo dobrym stanie: Straszewskiego 24/1. 8756

TAPCZANY, kanapa, łóżko, sprzedaje, wykonuje Wesołowski. Marka 16. 8865

SPRZEDAM pościel. Batorego 25, m. 24. 8864

DLA każdej gospodyni niezbędny jest młynek uniwersalny do mielenia cukru na mączkę cukrową, — maku, korzeni, — kasz, zboża itp. Do sprzedaży hurtowej i detalicznej poleca W. Halski. Kraków, Sukiennice 21. — 8860

Matrymonjalne

EMERYT sympatyczny, bez nałogów, pozna Panią miłej powierzchowności. Fotografja mile widziana. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 421k". 421k

KTÓRA Pani, przystojna, zgrabna, samotna, niezależna — pozna w celu matrymonjalnym kawalera 35-letniego, sympatycznego, wykształconego handlowca — temperament wysiedlonego? Oferty: Goniec Krak., Kraków, — „Nr. 8822". 8822

„NR. 7303" ma list. 8871

Lokale

NOCLEGI śródmieście: Krupnicza 14/5. 8724

2 POKOJE, kuchnia, komfort, blisko głównej poczty, do wynajęcia. Wiadomość Słoneczna 1. 8855

POKOJU kawalerskiego — komfortowego w centrum przy rodzinie polskiej — poszukuje od 1 kwietnia wypłacalny kawaler. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 8870". 8870

POKOJE, mieszkania zgłaszajcie bezpłatnie, wynajmujemy natychmiast „Gwarancja", — Starowiślna 12. 8594

NOCLEGI, pokoje wolne — informacje. Sławkowska 4/4. 8567

MAŁY, przyjemny lokal frontowy poszukiwany w śródmieściu, celem otwarcia niewielkiego sklepu. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 8811". 8811

DAM lokal sklepowy i firmę aryjską kupcowi. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 8805". 8805

POKÓJ z kuchnią lub bez lecz z łazienką nieumeblowany, poszukuje od 1go kwietnia wypłacalny. Zgłoszenia Firma Leserkiewicz, Rynek gł. 17. 8802

POKÓJ dla inteligentnego, solidnego pana. Krowoderska 74, m. 6. 8781

PODGÓRZE pokój, kuchnia poszukiwane. — Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 8753". 8753

4-POKOJOWE mieszkanie — z komfortem i garażem do wynajęcia od 1. IV. 1940. Zgłoszenia: Kraków, Tyniecka 32. 8740

Nauka i wychowanie

ZDOLNY nauczyciel do akordeonu potrzebny. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 8888". 8888

MASZYNOPISMO, stenografja: Kursy Handlowe prof. Nycza, Senacka 6. Świadectwa. 8678

MARCZEWSKIEGO kurs niemiecko-polskiej stenografji (języka), maszynopisma. Rynek 9. 8712

Różne

PRZEWOZY autami ciężarowemi, każdy tonaż. — Okazyjnie Kielce. — Zamenhofa 5 miesz. 5. 8698

KONCESJI spirytusowej poszukuje kupiec. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 8412". 8412

RESTAURACJE CUKIERNIE! Esencję rumową, koniak, starkę, ziołową, migdałową poleca: — Kraków, Topolowa 10/3. 8881

ZGUBIONO obok Koluszek — (wrzesień) walizkę, dowody osobiste (wojsk.), książeczki P. K. O. 176, 876, 425880 Anuluję — proszę zwrócić, wynagrodzenie: Jan Terłak, Kolbuszowa k. Rzeszowa. 425k

ZAKŁAD dentystyczny Szmakbacha — Polaczka przy ul. Krupniczej 10 — czynny. Godziny ordynacyjne od 9—1 i 3—7. 8814

INSTALACJE światła elektrycznego, dzwonków wykonuje — naprawia: Koncesjonowany Armatys, Kraków, Stolarska 6. 8799

MYDŁA! Niezawodny sposób wyrobu mydeł sprzedam. — Sławkowska 4/4. 8565

UDOSKONALONE maszyny do wyrobów cementowych dachówek, gąsiorów, płyt chodnikowych, posadzkowych, — krawężników, rur kanalizacyjnych, cembrowin studziennych — wyrabia wytwórnia maszyn do wyrobów cementowych „Maszynobet" — Klemens Jura, Kenty, — Kreis Bielitz, Oberschlesien, — informacyj udzielam osobiście w środy w Krakowie, ul. Garbarska 10, m. 4. 8777

CHORDBY weneryczne, skórne, wady kosmetyczne, żylaki bez operacyjnie leczy Dr Zbigniew Kukulski — obecnie Kraków, Siemiradzkiego 3, obok Domu Zdrowia. 8704

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Marja Cholewińska. 8732

ZEGAREK męski na rękę — double, chromowaną branzoletę zgubiono w Rzeszowie. Oddać do Niemieckiego Sądu w Rzeszowie. Znalazca otrzyma wynagrodzenie. Ostrzega się przed kupnem! 430

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę cukrową Nr. 3630 8782

GABINET lekarski dla chor. wenerycznych — (kobiety i dzieci) skórnych i kobiecych. Ordynuje kobieta-lekarz od godz. 9—1 i 4—8 przy ulicy Grodzkiej 48/3. Kosmetyka lekarska. — Pielęgnacja cery i włosów. 8785

CHEMICZNA pralnia i farbiarnia Stanisława Witalskiego, centrala: Krowoderska 70, filje: św. Krzyża 12 Włocławska 12 a Józefińska 9 - wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące, po cenach umiarkowanych. 7981